Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 14-15 *(22-23).* WARSZAWA, 25 MAJA 1932. ROK II.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Przesadna ocena.

Na marginesie skreślenia art. 67 i 69 projektu ustawy notarjalnej.

W ostatniem wydaniu „*Przeglądu Notarjalnego*“ (Nr. 1, styczeń—marzec 1932) *dr. St. Br.* daje ogólną ocenę dotychczasowych wyników, osiągniętych przez podkomisję przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej w pierwszem czytaniu projektu ustawy notarjalnej. Ocenę tę autor opiera, jak to wyraźnie zaznacza, na informacjach naszego pisma (Nr. 8/31 r. i Nr. 3/32 r.).

W zakresie ustrojowym zmiany, dokonane przez podkomisję przygotowawczą, autor ocenia naogół dodatnio, wytykając tylko w kilku miejscach mniej lub więcej dotkliwe ograniczenie samorządu zawodowego.

Natomiast poważne zastrzeżenia budzą, zdaniem „Przeglądu Notarjalnego“, zmiany, wprowadzone do projektu p. Glassa przez podkomisję w zakresie postępowania notarjalnego. W szczególności autor omawianych uwag rozważa obszernie sprawy, związane ze skreśleniem art. 67 projektu (sporządzanie dokumentów prywatnych oraz podań w sprawach niespornych), zaznaczając, że skreślenie tego artykułu *znalazło również aprobatę w redakcji „Nota-Teki“*.

Istotnie, w uwagach, zamieszczonych w Nr. 5—6 r. b. („Obraz zmian. II. Postępowanie notarjalne“) zaznaczyliśmy, że zasadniczo ten zakres działalności do notarjusza nie należy, dodając jednakże odrazu zastrzeżenie, że konsekwentnie nasuwa się przeto konieczność uregulowania sprawy przymusu notarjalnego dla pewnej kategorji aktów. Ze stanowiskiem tem zresztą „Przegląd Notarjalny“ się godzi, gdy dr. St. Br. zaznacza, że *jeżeli stanowisko w tej sprawie podkomisji ma dowodzić zrozumienia dla potrzeby wyodrębnienia czynności notarjalnych od czynności prawnych, mogących być załatwianemi także przez nienotarjuszów, czyli jest konsekwencją szeroko pojętej zasady przymusu notarjalnego, można się z tem stanowiskiem podkomisji zgodzić*. Sądzimy, że tego tylko dowodzić może stanowisko, jakie podkomisja w tej sprawie zajęła.

Godząc się przeto ostatecznie ze skreśleniem

obowiązku sporządzania na żądanie stron dokumentów prywatnych, jaki na notarjusza wkładał art. 67 projektu, dr. St. Br. występuje stanowczo przeciwko odebraniu notarjuszowi prawa sporządzania podań do władz, urzędów i sądów w sprawach niespornych, twierdząc, że *oznaczałoby to rzeczywiście najcięższe utrudnienie w urzędowaniu notarjusza i dla stron.*

Mniemamy, że stanowisko to nie jest uzasadnione. Jeżeli w pewnych sprawach wypadnie żądać od notarjusza, by sporządzał podania czy wnioski zamiast strony (nie na żądanie strony!), to właściwa ustawa obowiązek ten na notarjusza włoży. Naprzykład, ustawa hipoteczna może zobowiązać notarjusza, by akty, do hipoteki się ściągające, ujawniał przy odpowiednich wnioskach zamiast opieszałej strony lub w porozumieniu z nią, albo też niezależnie od objawienia w tym względzie woli przez samą stronę. Jeżeli prawodawca uzna to za racjonalne gwoli nadaniu przyszłemu wykazowi hipotecznemu wiarogodności materjalnej, to tak postanowi i będzie to oczywiście zupełnie wystarczające. Ramowy przepis w ustawie notarjalnej, i jeszcze tak szeroko ujęty, jak skreślony art. 67, jest w tym wypadku zupełnie zbędny.

To samo dotyczy innych dziedzin, naprzykład opiekuńczej i kuratelnej, choć dr. St. Br. wydaje się do *nie pomyślenia*, by notarjusz w tych sprawach nie mógł wnosić podań do sądów. Jeżeli system opieki nad małoletniemi i ubezwłasnowolnionemi będzie wymagał udziału notarjusza w postępowaniu, jak to przewiduje „Przegląd", to przyszłe polskie prawo o opiece odpowiednio postanowi. Poco już teraz sprawę tę przesądzać, gdy dyskutujemy wszak nad ustawą notarjalną?

Przy okazji zaznaczamy, że nieufności do adwokatów, jaką zda się żywić autor omawianych uwag, w powołaniu się, niezbyt zresztą szczęśliwie pomyślanem, na przysłowiowych kucharek sześć, absolutnie nie podzielamy i sądzimy, że udział adwokatów, oczywiście w wypadkach, gdy strony uznają go za potrzebny i ze zrozumiałych względów dla siebie za możliwy, tylko na dobro sprawy obrócony być może.

A jeżeli strona będzie chciała zaoszczędzić sobie... *niesłychanego* (sic!) obciążenia, jakiego obawia się dr. St. Br., i poprosi notarjusza, by ułożył jej potrzebne podanie do władzy administracyjnej, to czy bez przepisu ustawowego notarjusz nie będzie mógł odpowiedniego tekstu zredagować? Pocóż koniecznie musi on podanie takie podpisywać, wchodząc w ten sposób na zupełnie niewłaściwy i niezgodny z istotnemi jego funkcjami teren. Czy się co zmieni, jeżeli strona na własną odpowiedzialność opracowany przez notarjusza tekst podpisze?

I dlatego nie możemy zupełnie się zgodzić z twierdzeniem dr. St. Br., iż *należy przyjąć, że siłą rzeczy (?) notarjusze do załatwienia (!?) i wnoszenia (?) takich podań najściślej związanych z wykonywaniem ich zawodu są zmuszeni.*

Z kolei „Przegląd Notarjalny" omawia skreślenie art. 69 projektu, przewidującego przymus formy notarjalnej dla aktów, przejścia lub ograniczenia prawa własności do nieruchomości.

I w tym względzie spotkał nas znów zarzut w postaci uwagi, że *sfery notarjalne grupujące się koło „Nota-Teki"* przyjęły skreślenie tego artykułu *względnie spokojnie.*

Istotnie, z całym spokojem, ale zupełnie za to wyraźnie zaznaczamy, że ze stanowiska techniki kodyfikacyjnej można rzeczywiście żywić bardzo poważne wątpliwości, czy właśnie ustawa notarjalna powinna zawierać zastrzeżenie co do przymusu formy uroczystej w zakresie tylko jednej, choć najważniejszej może, dziedziny stosunków prawnych, mianowicie w zakresie obrotu nieruchomościami. Wydaje nam się, że konsekwentnie rzecz traktując należy wybrać jedno z dwojga: albo w ustawie notarjalnej wyszczególnić wszystkie czynności prawne, wymagające formy uroczystej jako warunku ich ważności (a byłoby to, niestety, praktycznie niemożliwe), albo też poprzestać na tem, że ustawy szczególne, a przedewszystkiem odpowiednie postanowienia prawa prywatnego (kodeksu cywilnego, kodeksu handlowego, ustawy hipotecznej i t. p.) przewidują przymus formy notarjalnej.

„Przegląd Notarjalny" w obronie swego stanowiska zaznacza, że *obowiązująca w b. zaborze rosyjskim po dziś dzień ustawa notarjalna bardzo dobrze taki przepis znosiła.* Zapewne że znosiła, bo każda ustawa każdy przepis sensowny zawsze zniesie, ale nie znaczy to jednak, że przepis ten był na właściwem miejscu. Nad tem trzeba się zastanowić, gdy pracujemy nad uporządkowaniem naszego domu prawnego.

Skąd się wziął w ustawie notarjalnej, obowiązującej na obszarze ziem byłej Kongresówki, przepis art. 241? Otóż przepisu tego ustawa rosyjska z 1866 roku zupełnie nie zna. W r. 1876 przy wprowadzeniu do b. Królestwa Kongresowego rosyjskich ustaw sądowych znalazł się w postanowieniu wprowadczem art. 24, który w następstwie wcielony został do ustawy notarjalnej (rozdział 5 o zastosowaniu ustawy notarjalnej do „gubernji warszawskiego okręgu sądowego"), jako art. 241.

Ten nowy przepis wprowadził w stosunku do nieruchomości kardynalną zmianę systemu, przyjętego przez art. 1582 Kodeksu Napoleona, który kupno-sprzedaż traktuje jako umowę konsensualną. Od roku 1876 kupno-sprzedaż nieruchomości stało się na obszarze b. Kongresówki umową uroczystą. Natomiast postanowienia ustawy hipotecznej z 1818 roku, w związku z wprowadzeniem rosyjskich ustaw

sądowych, żadnym zmianom nie uległy: stanowią one nadal, jak stanowiły przedtem, o przymusie formy urzędowej tylko w odniesieniu do hipoteki. Uchylenie przeto art. 241 ustawy notarjalnej i dla notarjatu b. zaboru rosyjskiego będzie bardzo dotkliwe, gdyż z tą chwilą upadnie zasadniczo przymus formy notarjalnej dla aktów, dotyczących prawa własności do nieruchomości, bo i nawet w zakresie hipotecznym liczba czynności się zmniejszy, jako że część spraw przeniesie się niezawodnie na drogę akcji sądowej z prywatnych umów przyrzeczenia kupna-sprzedaży nieruchomości.

Umyślnie, tak względnie obszernie wyjaśniliśmy tę kwestję, aby rzeczników notarjatu małopolskiego uspokoić przez stwierdzenie, że skreślenie art. 69 projektu nie jest dla notarjatu ziem środkowych tylko kwestją teoretyczną. Jeżeli mimo to nie uważamy skreślenia tego za nieszczęście i jesteśmy istotnie „względnie spokojni", to dlatego, że mamy pełne przekonanie, iż sprawa przymusu notarjalnego będzie szeroko przez przyszłe ustawodawstwo polskie ujęta, a już nie może być kwestji co do tego, by forma uroczysta nie była utrzymana w całej rozciągłości w odniesieniu do przejścia lub ograniczenia prawa własności do nieruchomości.

Przekonanie to czerpiemy z przesłanek interesu ogólnego. Nie godzimy się z „Przeglądem Notarjalnym", gdy sprawę tę rozważa w płaszczyźnie interesów notarjatu (*...notarjat otrzyma piękną ustawę notarjalną, ale nie będzie miał w przyszłości co do roboty, ...zachodzi prawdziwe niebezpieczeństwo zachwiania istotnych podstaw egzystencji całego notarjatu, nietylko małopolskiego* i t. p.). Albowiem przymus notarjalny nie jest potrzebny poto, by notarjat miał podstawy egzystencji, ale notarjat musi egzystować poto, by przymus notarjalny dla dobra ogólnego mógł być stosowany!

Oto teza, którą wypisujemy jako hasło programowe: o realizację tego hasła w imię dobra ogólnego i w imię dobra notarjatu walczymy i walczyć będziemy z niesłabnącą ani na chwilę energją.

Przymus formy notarjalnej jest w szerokim zakresie niezbędny dla równowagi prawnej życia gospodarczego kraju oraz życia rodzinego społeczeństwa. Państwo jest postawione na straży tej równowagi i dlatego stanowi ono w poszczególnych ustawach o przymusie formy urzędowej.

Oto w dwuch słowach cała filozofja omawianej sprawy, a wobec niej ustąpić muszą na plan dalszy wszelkie względy zawodowe, wysuwane z tej lub innej strony, wszelkie interesy grupowe czy życiowe, którym można współczuć, ale którym nie można z przekreśleniem interesu publicznego ulegać!

Z tych przeto względów zapewniamy przedstawicieli notarjatu małopolskiego, że na jednolitym froncie notarjalnym niema żadnych odchyleń i acz w odmiennem może podejściu do sprawy jesteśmy całkowicie zgodni co do istoty rzeczy. A że zachowujemy zupełny spokój, to tem lepiej. Jeżeli w sprawie zakresu przymusu notarjalnego czeka nas batalja, której zresztą na większą skalę bynajmniej nie przewidujemy, to silne nerwy, czerpiące moc z poczucia słuszności bronionej sprawy w imię dobra ogólnego, mogą nam tylko przyjść w sukurs.

Może spotka nas zarzut zbytniej dufności w przekonaniu, że ustawodawca polski ma pełne zrozumienie dla sprawy przymusu notarjalnego?

Dotychczasowe doświadczenia nie uzasadniałyby słuszności takiego zarzutu. Weźmy, naprzykład, ostatnią pracę Komisji Kodyfikacyjnej: projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Przymus formy notarjalnej do powstania spółki (art. 3) oraz do zbycia i zastawu udziałów (art. 18) jest w niej wyraźnie zastrzeżony.

W omawianych uwagach dr. St. Br. podkreśla *brak wszelkich wiadomości w przedmiocie wykonawczości aktu notarjalnego*, dodając, że *możliwe, że i tę sprawę podkomisja uznała za nienależącą do zakresu ustawy notarjalnej*. Widocznie autor przeoczył, że sprawa ta jest zadawalająco uregulowana w opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną projekcie prawa egzekucyjnego (art. 21, p. 5, projektu, ogłoszonego drukiem w tomie I, zesz. 9, w dziale sekcji postępowania cywilnego).

Ostateczną ocenę dotychczasowych prac podkomisji notarjalnej Komisji Kodyfikacyjnej dr. St. Br. zamyka twierdzeniem, że *bilans, jak dotąd, przedstawia się z punktu widzenia notarjatu bardzo niekorzystnie*. Jakkolwiek i ze swej strony we właściwym czasie (№№ 4, 5—6 r. b. „Obraz zmian. I. Ustrój notarjatu. II. Postępowanie notarjalne") wyraziliśmy szereg zastrzeżeń, to jednakże tę ostateczną konkluzję, do jakiej dochodzi „Przegląd Notarjalny", uznać wypada za grzeszącą zbytnią przesadą. Bilans dotychczasowych prac podkomisji notarjalnej ma swoje pasywa, ale ma również i poważne aktywa, jak to żeśmy we wspomnianych wywodach pobieżnie zaznaczyli, i dlatego ocenę: „bardzo niekorzystnie" uważamy za niesłuszną.

W. N.

*

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Notarjalnego" ogłoszono na naczelnem miejscu wyczerpującą „opinję Lwowskiej Izby Notarjalnej o projekcie nowej ustawy notarjalnej".

W ten sposób łącznie z poprzednio już ogłoszonemi opinjami Izb Notarjalnych w Krakowie i Przemyślu mamy całokształt stanowiska notarjatu małopolskiego w sprawie projektu p. Glassa.

Stanowisko to w ujęciu ogólnem odtworzymy niebawem na łamach naszego pisma.

Dyskusja szczegółowa

nad projektem ustawy notarjalnej w Komisji Kodyfikacyjnej.

W Nr. 7 (*15*) zakończyliśmy sprawozdanie szczegółowe z obrad sesji grudniowej 1931 r. podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej w pierwszem czytaniu projektu ustawy notarjalnej. Obecnie z kolei, po ostatecznem opracowaniu odpowiednich protokułów, przystępujemy do referowania dyskusji szczegółowej, przeprowadzonej w dalszym ciągu na sesji styczniowej (10 — 14 stycznia) 1932 roku. Dla ścisłości zaznaczamy, że dyskusję nad art. 39 projektu rozpoczęto na sesji poprzedniej, jednakże dla ciągłości artykuł ten traktujemy w całości w sprawozdaniu niniejszem. System referowania, jaki stosowaliśmy dotychczas, pozostaje bez zmiany. Każdy artykuł projektu, opracowanego przez referenta komisji p. J. Glassa, traktujemy osobno, przytaczając dla przejrzystości odpowiedni tekst projektu odmiennym drukiem. Rozumie się, że sprawozdanie z sesji styczniowej zmuszeni będziemy rozłożyć na kilka numerów.

Art. 39.

Do zakresu czynności rady notarjalnej, prócz czynności wymienionych w niniejszej ustawie, należy:

1. czuwanie nad należytem wykonywaniem przez członków izby ich obowiązków i nad przestrzeganiem przez nich wymagań etyki zawodowej. Rada władna jest wymierzać tytułem kary porządkowej przestrogę lub grzywnę do 100 złotych albo przekazać sprawę sądowi dyscyplinarnemu,

2. pośredniczenie polubowne między notarjuszami a klijentami w sprawach, wynikających ze stosunków urzędowych, na żądanie jednej ze stron, i wydawanie w tych sprawach opinji, ustalanie, w razie sporu, na żądanie notarjusza, lub strony interesowanej wysokości wynagrodzenia za daną czynność, na podstawie obowiązującej taksy notarjalnej,

3. organizowanie aplikacji notarjalnej, czuwanie nad tem, aby aplikacja odpowiednio przygotowywała aplikantów do należytego wykonywania swych obowiązków zawodowych, i aby aplikanci i substytuci notarjalni przestrzegali wymagań etyki zawodowej,

4. pośredniczenie polubowne pomiędzy notarjuszami a aplikantami i substytutami notarjalnymi w nieporozumieniach zawodowych,

5. wyznaczanie, na żądanie strony, która należycie stwierdziła swoją niezamożność, notarjusza do załatwienia pewnej czynności z urzędu, bez pobrania wynagrodzenia na podstawie taksy obowiązującej,

6. uchwalenie projektu regulaminu rady,

7. zarządzanie majątkiem izby notarjalnej, ściąganie od członków składek na bieżące potrzeby izby i na tworzenie specjalnych funduszów na cele zawodowe, wystawianie w tym celu nakazów płatniczych, ktore stanowić będą tytuł egzekucyjny,

8. wykonywanie uchwał izby notarjalnej,

9. zwoływanie ogólnego zebrania aplikantów notarjalnych i substytutów,

10. wydawanie opinji o projektach ustawodawczych, zwłaszcza w zakresie notarjatu.

P. Prądzyński mniema, że Rada Notarjalna niezależnie od wymierzania kar porządkowych powinna mieć prawo udzielania swym członkom t. zw. pouczeń. Pozatem notarjusz, który nie godzi się z wymierzoną mu karą porządkową, od której niema odwołania, powinien mieć prawo zażądania przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego.

P. Skąpski uważa, że Rada powinna mieć prawo wymierzania kar porządkowych substytutom i aplikantom notarjalnym.

Kwestję tę odłożono do p. 3 art. 39.

P. Miszewski jest przeciwny uprawnianiu rad do wymierzania kar porządkowych, gdyż może się zdarzyć, że Prezes będzie wszczynał postępowanie dyscyplinarne przeciwko notarjuszowi, a rada notarjalna wymierzy mu karę porządkową.

Uchwalono p. 1 art. 39 przyjąć z dodatkiem, że o wymierzonej karze porządkowej rada zawiadamia Prezesa.

Uchwalono w p. 1 słowa „członków izby“ zastąpić słowami: notarjuszów, substytutów notarjalnych i aplikantów notarjalnych, oraz słowa „przekazać sprawę sądowi dyscyplinarnemu“ słowami: zawiadomić Prezesa Sądu Okręgowego.

P. Miszewski jest zdania, że rada notarjalna może ustalać wynagrodzenie notarjusza tylko na żądanie obu stron, t. j. i notarjusza i strony zainteresowanej.

P. Gołąb przyłącza się do tego zdania.

P. Dbałowski wnosi, by przyjąć redakcję taką, jak w projekcie ordynacji adwokackiej.

P. Prądzyński wyraża pogląd, że ponieważ opłata notarjusza ma charakter prawno-publiczny, przeto nasuwają się wątpliwości, czy można spór na tem tle poddać orzecznictwu polubownemu. Jeżeli projekt ma to jednak zawierać, to należy określić, jaki charakter ma uchwała Rady Notarjalnej, ustalająca wysokość wynagrodzenia notarjusza na żądanie obu stron. P. Prądzyński wnosi, by dodać, że orzeczenie to ma charakter orzeczenia sądu polubownego.

P. Dbałowski nadmienia, że w b. zab. austryjackim tylko wynagrodzenie notarjusza za czynności komisarza sądowego ma charakter publiczno-prawny.

P. Miszewski uważa, że przepis omawiany (ustęp 2, p. 2) nie należy wogóle do ustawy notarjalnej, a raczej nadaje się do ustawy o taksie no-

tarjalnej, i jest zasadniczo przeciwny temu przepisowi.

Referent p. Glass odpiera, że sprawa ta winna być uregulowana w ustawie notarjalnej i przepis projektowany jest na właściwem miejscu, określa on bowiem kompetencje rady notarjalnej, godząc się na poprawkę, by rada określała wynagrodzenie tylko na żądanie obu stron.

Uchwalono przeciw głosowi p. Miszewskiego utrzymać ust. 2, p. 2 art. 39 oraz dodano w nim po słowach „ustalanie" słowa: w charakterze sądu polubownego; słowa „na żądanie notarjusza lub strony zainteresowanej" zastąpiono słowami: na żądanie obu stron.

P. Miszewski jest zdania, że p. 3 należy ograniczyć tylko do organizacji aplikacji notarjalnej, reszta jest zbędna, jako objęta już p. 1 art. 39.

Uchwalono wprowadzić w p. 3 przepis o sposobie stwierdzania odbycia aplikacji notarjalnej oraz przeredagować p. 3 stosownie do uwagi p. Miszewskiego. Wykonanie tego powierzono Referentowi.

P. Prądzyński wnosi, by skreślić w p. 4 słowo „zawodowych", gdyż Rada powinna pośredniczyć i w załatwianiu innych nieporozumień.

Wniosek ten nie uzyskał większości (za wnioskiem wypowiedzieli się pp. Rymowicz, Prądzyński i Dbałowski, przeciw wnioskowi — pp. Glass, Gołąb i Miszewski, przewodniczący zaś nie skorzystał z przewagi swego głosu).

P. Prądzyński co do p. 5 stwierdza, że w b. zab. pruskim przyznawane jest częściowe prawo niezamożności ponad pewną kwotę opłaty, gdyż część opłaty może czasami zainteresowany pokryć, i dlatego wnosi by dodać w p. 5 słowa: „lub z obniżeniem wynagrodzenia".

P. Miszewski mniema, że p. 5 jest wogóle zbędny i można go skreślić, gdyż zwolnienie od opłacenia stempla nie będzie miało miejsca, a opłata notarjalna jest stosunkowo niewielka.

P. Dbałowski uważa, że przepis ten jest potrzebny. Istnieje szereg ważnych czynności notarjalnych, przy których opłata jest względnie duża, a które należy udostępnić niezamożnym, np. uznanie dziecka nieślubnego.

Uchwalono większością głosów (przeciw głosowi p. Miszewskiego) p. 5 utrzymać, skreślając w nim słowo „z urzędu" oraz dodając słowa: „lub z obniżeniem" przed słowem „wynagrodzenia".

Uchwalono p. 6 przyjąć w redakcji:

przygotowanie projektu regulaminów rady i zgromadzenia izby.

P. Prądzyński jest przeciwny, by Rada mogła wystawiać nakazy płatnicze, które mają stanowić tytuł egzekucyjny.

P. Miszewski jest za utrzymaniem tego przepisu, z zastrzeżeniem, że należy przewidzieć procedurę i środki odwoławcze.

Przewodniczący p. Rymowicz uważa, że należy to uzgodnić z ordynacją egzekucyjną.

Uchwalono zasadę wystawiania nakazów płatniczych, stanowiących tytuły egzekucyjne, przyjąć z zastrzeżeniem, by odwołanie od tych nakazów uzgodnić z ordynacją egzekucyjną.

P. Miszewski zaznacza, że p. 7 mówi o zarządzaniu majątkiem, niema natomiast przepisu, kto może rozporządzać majątkiem izby.

P. Prądzyński wnosi, by w p. 7 dodać „rozporządzanie".

P. Gołąb zaznacza, że nie wystarczy powiedzieć „rozporządzanie", gdyż nie obejmie to prawa zobowiązywania się.

Uchwalono p. 7 przyjąć w redakcji następującej:

zarządzanie i rozporządzanie majątkiem izby notarjalnej, ściąganie od członków składek na potrzeby izby i wystawianie w tym celu nakazów płatniczych, które stanowić będą tytuł egzekucyjny.

W p. 8 dodano: zgromadzenia przed słowem „izby".

Dodano nowy p. 9:

zwoływanie zgromadzeń izby i wykonywanie uchwał zgromadzenia.

Punkty 9 i 10 art. 39 projektu skreślono.

Art. 40.

Posiedzenia rady notarjalnej odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

Do ważności uchwał potrzebna jest przynajmniej połowa członków, licząc w to przewodniczącego.

Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

P. Miszewski uważa ustęp pierwszy za zbędny i wnosi o jego skreślenie: posiedzenia Rady odbywać się będą w miarę potrzeby.

Uchwalono ustęp 1 art. 40 skreślić.

Ust. 2 uchwalono przeredagować, jak następuje:

Do ważności uchwał rady potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków łącznie z prezesem lub jego zastępcą.

W ust. 3 w zdaniu pierwszem dodano na końcu słowo „obecnych".

Na wniosek p. Miszewskiego przeciw głosom pp. Glassa i Prądzyńskiego dodano w ustępie 3 przepis:

Członkowie rady notarjalnej nie mogą wstrzymywać się od głosowania.

P. **Prądzyński** wnosi, by wybory odbywały się zawsze tajnie.

Uchwalono dodać w ustępie ostatnim art. 38 oraz w punkcie 1-ym art. 34, że wybory odbywają się w głosowaniu tajnem.

Art. 41.

Nieusprawiedliwiona nieobecność członka Rady na posiedzeniu pociąga za sobą karę porządkową grzywny do 100 złotych. W razie powtórnej nieobecności kara ta może być podwojona.

P. Prądzyński wniósł o skreślenie art. 41.

P. Miszewski podziela to zdanie: jeżeli członek rady świadomie zaniedbuje swoje obowiązki, to należy go pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej; przepis, zawarty w art. 41, poniża godność członka rady.

Przewodniczący p. Rymowicz sądzi, że należy przewidzieć możność skreślenia takiego członka rady, który opuszcza zebranie bez usprawiedliwienia.

Referent p. Glass uważa sankcję art. 41 za celową i pożyteczną.

Uchwalono art. 41 większością głosów (przeciw pp. Glassowi i Gołąbowi) skreślić.

Art. 42.

Od uchwały rady notarjalnej służy w terminie dwutygodniowym prawo odwołania do sądu apelacyjnego (art. 27, ustęp 5).

Referent p. Glass wnosi o skreślenie art. 42, ponieważ uważa, że sąd nie jest właściwym do rozpoznawania odwołań od orzeczenia organu samorządowego.

P. Gołąb jest przeciwny obciążaniu sądów sprawami, które nie należą do wymiaru sprawiedliwości.

P. Miszewski sądzi, że uchylenie uchwały rady notarjalnej będzie mogło nastąpić w drodze nadzoru, wobec czego art. 42 można skreślić.

P. Dbałowski mniema, że należy prawo odwołania przewidzieć w niektórych wypadkach na wzór ordynacji adwokackiej.

Referent p. Glass zaznacza, że w wypadkach tych projekt specjalnie odwołanie przewiduje.

Uchwalono większością głosów art. 42 skreślić.

Uchwalono powierzyć Referentowi przygotowanie przepisów o działalności prezydjum rady i o sposobie sporządzania pism i aktów w imieniu rady na wzór projektu ordynacji adwokackiej.

Uchwalono przyjąć zasadę, że nazewnątrz w imieniu rady wszelkie oświadczenia składają prezes i sekretarz rady, lub ich zastępcy.

P. Prądzyński wnosi, by dodać przepis, że rada notarjalna ma prawo używać urzędowej pieczęci.

Uchwalono wniosek ten przekazać Referentowi do załatwienia.

Wznowienie prac
podkomisji notarjalnej.

Podkomisja notarjalna Komisji Kodyfikacyjnej, której przewodniczy p. mec. Rymowicz, a której referentem głównym jest p. rej. Glass, odbyła dotychchas dwie sesje, poświęcone pierwszemu czytaniu projektu ustawy notarjalnej, a mianowicie:

w dniach 11 — 13 grudnia 1931 r., na której przeprowadzono dyskusję ogólną oraz rozpoczęto dyskusję szczegółową, doprowadzoną do art. 39 projektu (*sprawozdanie sumaryczne w Nr. 8, 1931 r., sprawozdanie szczegółowe w Nr. Nr. 2, 3, 4, 5 — 6 i 7, 1932 r.);*

w dniach 10 — 14 stycznia 1932 r., na której kontynuowano dyskusję szczegółową, doprowadzoną na tej sesji do art. 83 projektu (*sprawozdanie sumaryczne w Nr. 3, 1932 r., sprawozdanie szczegółowe rozpoczynamy w numerze niniejszym*).

Koła notarjalne zapytywały z zainteresowaniem, kiedy podkomisja notarjalna zamierza pierwsze czytanie projektu zakończyć.

Pierwotnie, wobec nawału pilnych projektów ustawodawczych (w szczególności ordynacja egzekucyjna), któremi Komisja Kodyfikacyjna doniedawna była całkowicie pochłonięta, zapowiadano, że kolejna i niezawodnie już ostatnia w pierwszem czytaniu projektu sesja podkomisji notarjalnej odbędzie się dopiero na jesieni.

Ostatnio jednak, wobec posuniętych wydatnie naprzód prac, traktowanych jako pilne, zapadło chwalebne postanowienie, by pierwsze czytanie projektu ustawy notarjalnej zakończyć przed wakacjami, i w wykonaniu tego postanowienia Komisja Kodyfikacyjna rozpisała sesję podkomisji notarjalnej na poniedziałek dnia 30 maja r. b. i dni następne.

Sprawozdanie sumaryczne z sesji tej podamy w jednym z najbliższych numerów pisma.

Nie można wątpić, że na zapowiedzianej sesji pierwsze czytanie projektu ustawy notarjalnej będzie doprowadzone do końca, i należy mieć przekonanie, że w wyniku zakończenia pierwszego czytania Komisja Kodyfikacyjna ogłosi drukiem, w tej czy innej postaci, wypracowany w ten sposób projekt, który winien się stać przedmiotem dalszej dyskusji publicznej w najbliższym okresie.

Do drugiego czytania, które niezawodnie rozpocznie się nie wcześniej niż późną jesienią, Komisja Kodyfikacyjna musi rozporządzać możliwie kompletnym materjałem dyskusyjnym, ujętym w memorjały i artykuły na łamach prasy fachowej.

Dokoła punktu VII noweli marcowej.

Jeszcze w sprawie opłat komunalnych

Zgodnie z zapowiedzią (№ 13-*21*, str. 7), ogłaszamy łaskawie nam nadesłany wywód p. rej. J. Glassa w sprawie wykładni p. VII art. 1 noweli z dn. 17 marca 1932 r., opracowany na prośbę Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia N. i P. H. (Przyp. Red.).

Na tle wydanej świeżo ustawy o zmianie niektórych przepisów, dotyczących finansów komunalnych, w kołach notarjalnych dość żywa toczy się polemika w przedmiocie pobierania opłat komunalnych od aktów notarjalnych, poza aktami przejścia prawa własności do nieruchomości. Mianowicie jedni twierdzą, że punkt VII nowej ustawy z 17 marca 1932 r. (poz. 223) narazie uchylił obowiązek notarjuszów pobierania opłat komunalnych, drudzy utrzymują, że obowiązek ten pozostał dotychczas w swojej mocy.

Spróbujmy rozważyć tę kwestję ściśle ze stanowiska zasad prawa. Kwestja prawna sprowadza się w danym wypadku do interpretacji milczącego uchylenia dawnej ustawy przez nową. Przypomnijmy sobie, co w tym względzie mówi autorytatywny komentarz francuski *Colin et Capitant'a*, który jako czerpiący swą wiedzę przeważnie nie z abstrakcyjnych formułek prawnych, ale z wiecznie żywego źródła orzecznictwa sądowego, najlepiej odbija życie i jego wymogi.

Pouczywszy czytelnika, że uchylenie ustawy może być wyraźne albo milczące, autorowie dodają: „uchylenie milczące jest to uchylenie, które wynika nie z wyraźnego tekstu ustawy, ale ze sprzeczności i niewspółmierności (*incompatibilité*), zachodzącej pomiędzy dawną ustawą a nową. Jakoż zawsze domniemywać należy, że ustawodawca pragnął tego i nakazał to, co jest roztropne. Byłoby zaś rzeczą nieroztropną, gdyby, wydawszy kolejno dwie ustawy z sobą sprzeczne, zarządził, aby obie one obowiązywały współrzędnie. Skoro jedna wyłącza drugą, jasną jest rzeczą, iż w razie zachodzącego konfliktu ustaw, nowa ustawa ma nad dawną przewagę".

Czy tego rodzaju niewspółmierność ustaw w danym wypadku zachodzi? Ustawa z r. 1870 wprowadziła od aktów notarjalnych opłaty stałe i proporcjonalne. Ustawa z dnia 11 sierpnia r. 1923 opłatę stałą zniosła (art. 15); pozostał tem samem obowiązek pobierania opłat proporcjonalnych. Ustawa z dnia 17 marca r. 1932 stanowi, że gminy miejskie na obszarze byłego zaboru rosyjskiego mogą pobierać dodatek do procentowych opłat stemplowych do maksymalnej wysokości 50% opłaty stemplowej, i że uchwały gmin miejskich w tym względzie zapadłe podlegają zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą (p. VII).

W jakiej to ustawie zawarty jest tego rodzaju *modus procedendi?* Ustawa marcowa nosi nagłówek urzędowy: „Ustawa o zmianie niektórych przepisów ustaw, dotyczących finansów komunalnych". W uzasadnieniu tej ustawy prawodawca sejmowy wyjaśnił, że, aż do przeprowadzenia reformy skarbowości komunalnej, tymczasowa ustawa o finansach komunalnych pozostać musi nadal jako podstawa skarbowości związków komunalnych. Nadto w uzasadnieniu p. VII, o który w danym razie chodzi, czytamy, że w b. zaborze rosyjskim są nadal pobierane podatki komunalne od aktów notarjalnych o stawkach niestałych i że „projektowana zmiana zmierza do oparcia powyższych podatków na każdocześnie obowiązujących państwowych opłatach stemplowych".

Tym sposobem w danym wypadku nie spostrzegamy żadnej sprzeczności w kolejnem stosowaniu dawnej ustawy — w zasadzie po największej części nieuchylonej — i ustawy nowej. Właśnie ze względu na to, iż nowe opłaty komunalne uwarunkowane są koniecznością powzięcia przez gminy miejskie pewnych uchwał i zatwierdzenia tych uchwał w drodze prawem przepisanej, dotychczasowe opłaty komunalne *eo ipso* uchyleniu nie uległy. Gdy w przyszłości gminy miejskie wydadzą uchwały w przedmiocie dodatku do procentowych opłat stemplowych, przepisy dotychczasowe, wraz z wejściem tamtych uchwał w życie, automatycznie upadną. Wszelako, dopóki takie uchwały nie zapadły, pozostaje w mocy przepis dotychczasowy, jako żadnym przepisem wyraźnie nie uchylony i z nową ustawą bynajmniej niepozozostający w sprzeczności.

Domniemywać zaś tego rodzaju automatycznego uchylenia przepisu dotychczasowego wraz z wprowadzeniem w życie ustawy z 17 marca r. 1932 tem bardziej niepodobna, że nie ulega wątpliwości, iż nie było i nie mogło być zamiarem ustawodawcy w dzisiejszych czasach ciężkiego przesilenia ekonomicznego czasowo pozbawiać gminy miejskie ważnego źródła dochodowego.

Argument, wysunięty przez p. Sleszyńskiego („Nota-Teka" № 12), że w stosunku do opłat od umów o przejście prawa własności do nieruchomości ustawa z dnia 21 września r. 1922 (Dz. U., poz. 785), zarządziwszy, iż opłaty te nie mogą przenosić 4% sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej (art. 2), jednocześnie orzekła, iż z dniem wejścia ustawy w życie dotychczasowe przepisy tychże opłat dotyczące przestają obowiązywać (art. 4), nie może mieć wpływu na interpretację ustawy z dnia 17 marca. W rzeczy samej ustawa z 21 września r. 1922 i ustawa z 17 marca r. 1932 są to dwa akty ustawodawcze, całkowicie od siebie niezależne. Nie

można odwoływać się od jednej ustawy do drugiej i wyprowadzać wniosków na zasadzie adagium prawnego: *qui dicit de uno, negat de altero.* Zestawienie tych dwóch ustaw sejmowych stwierdza jedynie w sposób wymowny ten fakt smutny, dostatecznie prawnikom polskim znany, że z biegiem czasu ustawy polskie z coraz to większym pośpiechem i coraz mniejszą starannością są redagowane. Z tem wszystkiem trzeba je tłómaczyć z najlepszą wolą, według istotnego zamiaru ustawodawcy i nie godzi się z nazbyt pośpiesznej często ich redakcji, na zasadzie prostych przesłanek logicznych, wyprowadzać to, czego ustawodawca nie napisał, a w każdym razie, bez żadnej wątpliwości napisać nie chciał.

J. Glass.

Rozporządzenie wykonawcze

w stadjum opracowania.

Wbrew przewidywaniom, a nawet wbrew pewności, jaką żywiliśmy, zapowiadając w ostatnim numerze, że niebawem będziemy mogli podać konkretne informacje co do ostatecznego stanowiska, jakie zajmie rozporządzenie wykonawcze do noweli z dn. 17 marca r. b., nie możemy jeszcze nic pewnego w tej sprawie powiedzieć, albowiem do chwili, gdy słowa te piszemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie doprowadziło prac nad rzeczonem rozporządzeniem do art. 15 ustawy o finansach komunalnych.

Wobec tego, że prace nad rozporządzeniem wykonawczem przeciągają się i w najlepszym razie nie będzie ono ogłoszone w Dzienniku Ustaw wcześniej niż w połowie czerwca, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zadowoliło się narazie rozesłaniem okólnika do pp. Wojewodów, w których dało ogólne wskazówki orjentacyjne co do wykonania noweli z 17 marca r. b.

Między innemi okólnik ten wzywa związki komunalne, aby możliwie rychło powzięły uchwały, przewidziane w punkcie VII art. 1 wspomnianej noweli, nie precyzując zresztą, jak należy postępować w międzyczasie. Pośrednio jednak z przynaglenia tego dorozumiewać się można, że Ministerstwo stoi na stanowisku, iż wytworzyła się luka prawna, którą należy wypełnić, a zależy to wyłącznie od związków komunalnych, które we własnym interesie muszą powziąć odpowiednie uchwały, jeżeli pragną pobierać dodatki do opłat stosunkowych od aktów notarjalnych.

Co do wyjaśnienia, jakie przyniesie rozporządzenie wykonawcze w sprawie pobierania tych dodatków w międzyczasie, a więc do czasu zatwierdzenia odpowiednich uchwał przez władze nadzorcze, to wchodzą w rachubę dwie możliwości. W Ministerstwie Spraw Wewnętnych przeważa raczej opinja, że wobec wytworzonej sytuacji najlepiej będzie, jeżeli rozporządzenie wykonawcze pominie tę sprawę milczeniem, pozostawiając jej rozstrzygnięcie interpretacji w związku z wytworzoną praktyką. Natomiast w Ministerstwie Skarbu panuje pogląd, że w rozporządzeniu wykonawczem należy wyraźnie powiedzieć, iż z dniem 1 kwietnia r. b. wszelkie przepisy rosyjskie w omawianej dziedzinie przestały istnieć i zaczął działać nowy system prawny, oparty na postanowieniu punktu VII noweli z 17 marca r. b. bez żadnego jakiegokolwiek związku z uchylonemi raz nazawsze przepisami rosyjskiemi z 1863 roku.

Niezależnie od tego Ministestwo Spraw Wewnętrznych rozważa projekt rozesłania okólnika do pp. Wojewodów, jako do władzy nadzorczej, powołanej do zatwierdzania uchwał związków komunalnych w sprawie pobierania dodatków do opłat stosunkowych od aktów notarjalnych.

Zachodzi bowiem obawa, że związki komunalne pójdą po najwygodniejszej zresztą dla siebie linji najmniejszego oporu i uchwalą ryczałtowo pobieranie tych dodatków w wysokości 50%. Tymczasem stawka ta jest najwyższą granicą, której przekraczać nie wolno, co oczywiście nie oznacza, by w każdym wypadku granica ta miała być osiągniętą. Przeciwnie, pożądane jest, by stawki te były indywidualizowane według rodzajów czynności prawnych, objętych odpowiedniemi aktami, gdyż mechaniczne traktowanie tej sprawy nie byłoby ze stanowiska gospodarczo-skarbowego uzasadnione.

To też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zastanawia się nad ułożeniem tabeli orjentacyjnej, według której pp. Wojewodowie zatwierdzaliby stosowne uchwały zwiazków komunalnych.

Możliwe jest, że w następnym numerze będziemy już mogli podać stanowisko, jakie zajmie rozporządzenie wykonawcze w sprawie wykładni punktu VII art. 1 noweli z dn. 17 marca r. b.

Enigmatyczne intencje ustawodawcy.

Zagłębiamy się w studjowanie sprawozdania stenograficznego z 67 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1932 roku w zakresie, dotyczącym dyskusji nad ustawą o finansach komunalnych (str. 80 — 108).

Sprawozdawca p. pos. Moczulski. Szukamy, i w długim jego referacie znajdujemy w interesującej nas sprawie tyle:

„P. VII. Art. 15 otrzymuje tę reformę, że wyrównuje się podatek na terenie Kongresówki i województw wschodnich do 50%".

Dosłownie tyle! Ani słowa więcej w referacie, ani w dyskusji! Żadnej kwestji!

Jak widzimy — wyczerpująco, ściśle i jasno, ale poprzez krzywe, bardzo krzywe zwierciadło...

Życie organizacyjne.

Fundusz wdów i sierot

przy Izbie Notarjalnej we Lwowie.

Lwowska Izba Notarjalna, starając się zabezpieczyć przed nędzą wdowy i sieroty po zmarłych notarjuszach i kandydatach (aplikantach) notarjalnych, wyłoniła przed rokiem komisję, która ułożyła projekt regulaminu „funduszu stałego zaopatrzenia wdów i sierot po notarjuszach i kandydatach (aplikantach) notarjalnych przy Izbie Notarjalnej we Lwowie." Fundusz ten ma być administrowany przez Izbę i działać na obszarze Lwowskiego Sądu Apelacyjnego.

Projekt rozesłano do wszystkich notarjuszów i aplikantów celem zaznajomienia się i zgłoszenia uwag do 15-go maja b. r., gdyż na dzień 6 czerwca ustalono termin Walnego Zgromadzenia notarjuszów lwowskiej Izby Notarjalnej, które ma projekt ostatecznie uchwalić.

Dola wdów i sierot oddawna najbardziej leżała na sercu panów Prezesa i Wiceprezesa Izby Notarjalnej we Lwowie i jeżeli zabezpieczenie wdów i sierot stanie się faktem, to będzie to niezniszczalnym pomnikiem dla Obu inicjatorów tej akcji. Dzieło zrealizowane usunie jedną z najbardziej przykrych spraw: widok poniewierania się kobiet, których mężowie nie umieli lub nie zdążyli zabezpieczyć im ludzkiego bytu, i dzieci, zdanych na jałmużnę.

Powitać też należy realizację takiej akcji z największem uznaniem. Może dobry przykład podziała na resztę pracowników notarjatu. Sądzimy, że nawet nie powinno podlegać dyskusji, że rozszerzenie takiego ubezpieczenia na resztę obszaru Rzeczypolitej jest postulatem najbliższej chwili. Cowięcej, może byłoby wskazanem odroczyć ostateczne uchwalenie regulaminu na czas krótki, porozumieć się z reprezentacją reszty obszarów i utworzyć fundusz zabezpieczenia dla wszystkich członków notarjatu i hipoteki.

Odpowiadałaby taka akcją dążeniu do unifikacji i ścisłego zbliżenia się wzajemnego, a materjalnie przyniosłaby same korzyści: postawiłaby przy swej masowości w krótkim czasie mocno na nogi instytucję samą i dałaby niestosunkowe pomniejszenie składek.

D.

Zamieszczając powyższe uwagi, łaskawie nam nadesłane przez jednego z notarjuszów małopolskich, gorliwego i cenionego przyjaciela naszego pisma, przyłączamy się z całego serca do słów gorącego uznania, jakie autor wyraża pod adresem inicjatorów i realizatorów doniosłego dzieła, jakie podjęła Izba Notarjalna we Lwowie.

Istotnie, jest poniżej godności notarjatu, jako poważnej w służbie społeczeństwa i Państwa instytucji, by wdowy i sieroty po rejentach, kandydatach i pracownikach notarjalnych, musiały być zdane na łaskę ludzką. Przez czynną samopomoc w trosce o dobro wszystkich pracowników każdej instytucji najdosadniej wyraża się jej wartość ideowa i moralna.

Rzuconą przez autora powyższych uwag myśl uruchomienia ogólno-polskiego ubezpieczenia członków notarjatu i hipoteki na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy, jako pierwszego pomostu wzajemnego porozumienia i współdziałania, gorąco witamy i wzywamy czytelników do wypowiadania się w tej sprawie.

Walne Zebranie

Zrzeszenia N. i P. H.

Dnia 8 maja r. b. odbyło się w Warszawie w jednej z sal posiedzeń Sądu Okręgowego doroczne zwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia p. rej. Z. Hübner, poświęcając słowa wspomnienia zmarłym w ubiegłym roku rejentom i pisarzom hipotecznym, a w szczególności uczcił w gorących słowach pamięć nieodżałowanego Bronisława Okołowicza, b. Prezesa Zarządu Głównego i członka honorowego Zrzeszenia, który położył tak wielkie zasługi dla życia zbiorowego notarjatu.

Na wniosek Zarządu Głównego, przedstawiony przez p. Prezesa Hübnera, Zebranie postanowiło jednomyślnie utworzyć fundusz stypendjalny im. Bronisława Okołowicza i wezwać członków Zrzeszenia do zasilania tego funduszu.

Na przewodniczącego Zebrania powołano przez aklamację p. rej. K. Rossmana z Łodzi, który zaprosił na asesorów pp. rej. W. Hołownię (Wilno), pis. J. Moldenhawera (Piotrków), rej. L. Kaznowskiego (Płońsk) i pis. W. Anteckiego (Warszawa). Prowadzenia protokułu podjął się p. pis. hip. W. Olewski (Warszawa).

Z kolei p. Prezes Hübner odczytał sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za rok ubiegły, zamykając je apelem do wzmocnienia ducha spoistości korporacyjnej w szeregach organizacji. Na wniosek przewodniczącego Zebranie gorącym oklaskiem wyraziło podziękowanie Zarządowi Głównemu, a w szcze-

gólności p. Prezesowi Hübnerowi, za usilną i ofiarną pracę w okresie sprawozdawczym.

Z kolei p. rej. W. D. Paszkowski złożył sprawozdanie z działalności Sądu Koleżeńskiego, a p. rej. A. Sleszyński odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej.

Wszystkie sprawozdania zostały jednomyślnie przez Zebranie zatwierdzone.

W dalszym ciągu po referacie p. rej. W. D. Paszkowskiego przystąpiono do dyskusji nad zmianą przepisów statutu, dotyczących Sądu Koleżeńskiego. Zaproponowane przez referenta zmiany Zebranie znaczną większością głosów uchwaliło w całości. Zmiany te niebawem na łamach pisma omówimy.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do wyborów do władz Zrzeszenia.

Ustępujący według starszeństwa członkowie Zarządu Głównego pp.: Antecki, Jelnicki i Rossman wybrani zostali ponownie przez aklamację.

Do Sądu Koleżeńskiego wybrano pp.: Anteckiego, Jelnickiego, Jurkiewicza, Olewskiego, Paszkowskiego i Zaborowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej powołano pp.: Jurkiewicza, Pomykalskiego i Sleszyńskiego.

Po przeprowadzeniu wyborów przystąpiono do dyskusji nad zgłoszonemi na Walne Zebranie wnioskami. Wnioski te dotyczyły spraw podatkowych, etyczno-zawodowych i ogólno-zawodowych. Dyskusja nad wnioskami miała przeważnie charakter orjentacyjny, stając się punktem wyjścia dalszych prac Zarządu Głównego Zrzeszenia w doniosłych sprawach, wnioskami temi objętych.

Po wyczerpaniu dyskusji nad wnioskami p. Prezes Hübner poruszył palącą sprawę utworzenia przy Zrzeszeniu Kasy Pożyczkowej, a to wobec konieczności przyjścia z pomocą członkom organizacji, którzy w obecnych tak trudnych czasach coraz częściej zwracają się do Zarządu Głównego o udzielenie pożyczek, a statut Zrzeszenia takiego trybu nie przewiduje.

Zebranie z całą życzliwością przyjęło myśl utworzenia odrębnej instytucji samopomocowej przy Zrzeszeniu, narazie zaś, do czasu opracowania i uchwalenia odpowiedniego projektu, upoważniło Zarząd Główny do udzielania członkom Zrzeszenia pożyczek w wyjątkowych wypadkach do oznaczonej wysokości.

*

Zarząd Główny Zrzeszenia N. i P. H. ukonstytuował się na rok 1931/32, jak następuje: Prezes — p. Z. Hübner, vice-prezes — p. M. Kurman, sekretarz— p. K. Hettlinger, zastępca sekretarza—p. W. Antecki, skarbnik — p. R. Jelnicki, zastępca skarbnika — p. W. Olewski, członkowie bez mandatów pp. J. Glass, W. Roman, K. Rossman.

Sąd Koleżeński Zrzeszenia powołał na prezesa p. W. D. Paszkowskiego i na vice-prezesa p. W. Olewskiego.

Lokal klubowy

Związku P. N. i H.

Prace nad urządzeniem lokalu klubowego Związku P. N. i H., pod ogólnem kierownictwem Prezydjum Zarządu Głównego i przy energicznym współudziale gospodarza lokalu kol. Rowickiego, są w pełnym toku.

Niezawodnie w ciągu maja jeszcze lokal będzie urządzony o tyle, że nastąpi oddanie jego do użytku członków Związku i zaproszonych gości. Rozkład godzin klubowych i warunki korzystania z lokalu we właściwym czasie podamy do wiadomości.

Według zamierzeń, które kierownicy Związku szeroko sobie zakreślają, co z uznaniem podkreślić wypada, lokal klubowy stać się ma nietylko ośrodkiem życia towarzyskiego, ale i terenem pracy popularno-naukowej. Istnieją zamiary zorganizowania cyklu odczytowego z różnych dziedzin prawa, kursów uzupełniających dla młodszych pracowników notarjatu, wykładów z dziedziny notarjalno-hipotecznej na poziomie akademickim i t. p. Nie można wątpić, że usiłowania te spotkają się z wszechstronnem poparciem czołowych przedstawicieli świata notarjalno-hipotecznego, którzy niezawodnie nie poskąpią swego czasu, wiedzy i doświadczenia, aby przyjść z pomocą organizatorom w ich tak chwalebnych zamierzeniach.

*

Dnia 19 maja r. b. odbyło się w lokalu Związku walne zebranie członków Koła Pań przy Zarządzie Głównym Związku.

Po przyjęciu odczytanych przez przewodniczącą zebrania p. W. Krasuską protokułów z lat ubiegłych, powołano nowy zarząd w następującym składzie: p.p. J. Sobieszczakówna (prezes), J. Kurniewiczowa (wice-prezes), W. Krasuska (sekretarz), J. Liszewska (skarbnik), H. Parzychówna, S. Śniegocka, L. Straszakówna; F. Rybińska i N. Stańska (zastępcy). Do Komisji Rewizyjnej wybrano p.p. M. Kuttównę, J. Czajkowską i K. Sienkiewiczównę.

Postanowiono posiedzenia Zarządu Koła odbywać w pierwszą środę każdego miesiąca. W celu nawiązania ściślejszych stosunków koleżeńskich oraz krzewienia życia towarzyskiego uchwalono: urządzać zebrania towarzyskie, koncerty, czarne kawy, organizować wspólne wycieczki i t. p.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę urządzenia, otwarcia i poświęcenia nowego lokalu Związku.

*

Kancelarja Związku w lokalu przy ul. Miodowej Nr. 10 czynna jest codziennie w godz. 10 rano—6 popoł., dla interesantów w godz. 4 — 6 popoł.

Wpłacajcie prenumeratę

na konto P. K. O. 15.055.

Z codziennej praktyki — do dyskusji.

Niekwestyjna kwestja.

Opłata hipoteczna od treści na wpis zabezpieczający przyznaną pożyczkę Towarzystwa Kredytowego.

Nasze ustawy fiskalne, a w pierwszym rzędzie ustawa stemplowa, nierzadkie i niełatwe nasuwają kwestje, które winny budzić wysiłki prawników-praktyków ku trafnemu i jednostajnemu rozwiązaniu tych kwestji.

Tembardziej jednak, gdy ustawa jest wyraźna, niepożądana jest rozbieżność praktyki.

Uwagi te nasunęła mi rozbieżność pratyki niektórych kancelarji notarjalnych w Warszawie przy stosowaniu art. 37 Przepisów tymczasowych o kosztach sądowych (Dz. U. rok 1928, Nr. 54 p. 520) przy aktach wypłaty pożyczek Towarzystw Kredytowych.

Artykuł ten, stanowiąc proporcjonalną opłatę sądową od wpisów hipotecznych o wartości pieniężnej, powiada dosłownie: „Wartość (wpisu) ustala się w kwocie, która jest podstawą wymiaru opłaty stemplowej od czynności prawnej, z której wynika prawo, będące przedmiotem treści".

Jasnem jest tedy, że suma, która przyjęta została jako podstawa do określenia opłaty stemplowej, jest również podstawą do określenia proporcjonalnej opłaty sądowej od wpisu hipotecznego.

Niektóre kancelarje notarjalne opłatę od wpisu zabezpieczającego przyznaną pożyczkę Towarzystwa Kredytowego obliczają nie od nominalnej sumy pożyczki, lecz podług kursu giełdowego listów zastawnych.

Jest to oczywiście błędne.

Od przyznanej w listach zastawnych pożyczki Towarzystwa Kredytowego opłata stemplowa w stosunku 0,5% pobierana jest na zasadzie art. 114 Ust. Stempl. od sumy nominalnej, według tekstu tego artykułu „od sumy obligacji". Opłata ta jest uiszczana bezpośrednio przez Towarzystwo, a zatem akt wypłaty pożyczki na zasadzie art. 120 p. 3 Ust. Stempl. wolny jest od opłaty stemplowej. Gdy tedy opłata stemplowa pobrana została od sumy nominalnej, obliczenie opłaty od treści podług kursu giełdowego jest wyraźnem uchybieniem art. 37 Przepisów Tymcz. o kosztach sądowych.

Oczywiście obliczenie wartości listów według kursu giełdowego, zgodnie z art. 8 Ustawy Stempl., będzie stosowane we wszystkich innych wypadkach obrotu listami zastawnemi, a więc i w wypadkach zaciągnięcia pożyczki w listach zastawnych poza wypadkami zaciągnięcia pożyczki od instytucji emitujących, bo wtedy tak opłata stemplowa od umowy, jako też opłata od treści będą miały jedną podstawę opodatkowania.

Wszelkie argumentacje w rodzaju, że Towarzystwo wypuszczające listy słusznie płaci stempel od nominalnej wartości listów, bo po wylosowaniu listów musi zwrócić ich właścicielom wartość pari, zaciągający zaś pażyczkę otrzymuje listy wartości giełdowej, dlatego od wpisu hipotecznego nie powinien opłacać podatku od wartości nominalnej, pominąwszy fakt, że nie Towarzystwo, lecz zaciągający pożyczkę uiszcza oba podatki, są tak błahe i nierealne, iż uważam za zbyteczne z tymi poglądami polemizować, bo wyraźny tekst ustawy wszelkie podstawy do sporów usuwa.

W. D. Paszkowski.

Z wywodami powyższymi zgodzić się nie mogę.

Jak wyżej przytoczono, „wartość (treści) ustala się w kwocie, która jest podstawą wymiaru opłaty stemplowej od czynności prawnej, z której wynika prawo, będące przedmotem treści" (art. 37 zd. 2 Przep. tymczas. z 25 kwietnia r. 1928 o kosztach sądowych). Zachodzi przeto pytanie: jaka czynność prawna jest podstawą wymiaru opłaty stemplowej przy wypłacie pożyczek Towarzystw Kredytowych? Oczywiście sam akt wypłaty pożyczki, który nie jest bynajmniej identyczny z czynnością emisji listów zastawnych.

W rzeczy samej „na mocy otrzymanego zaświadczenia (o przyznaniu przez Dyrekcję Główną pożyczki na dobra) właściciel dóbr zezna we właściwej księdze wieczystej akt zaciągnięcia pożyczki" (art. 112 ust. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie z 4 września r. 1922, Dz. Ust., Nr. 79, poz. 720). Dopiero „po zatwierdzeniu przez wydział hipoteczny aktu zaciągnięcia pożyczki, osoby, mające otrzymać całość lub część tej pożyczki w listach zastawnych lub gotowizną, otrzymają w Dyrekcji Głównej wskazane w decyzji wydziału hipotecznego sumy" (art. 123). Same zaś „listy zastawne, wystawiane będą w miarę udzielania pożyczek na sumę, równą cyfrze każdej pożyczki" (art. 135).

Analogiczny tryb postępowania spotykamy i w ustawie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z r. 1870. „Wypłata pożyczki dopełnioną zostaje w kancelarji hipotecznej... jeżeli wydział hipoteczny... zatwierdzi akt w tej mierze zeznany" (§ 25). „Po zatwierdzeniu przez wydział hipoteczny aktu wypłaty pożyczki, takowa wpisuje się w właściwe miejsce wykazu hipotecznego; poczem osoba delegowana ze strony Towarzystwa przedstawia listy zastawne wydziałowi hipotecznemu" (§ 27).

A zatem czynnością, która jest podstawą wymiaru opłaty stemplowej i przy której zaprojektowaną zostaje treść do wykazu hipotecznego, jest akt zaciągnięcia przez właściciela nieruchomości pożyczki Towarzystwa. Na skutek tego aktu, w razie gdy wydział hipoteczny akt zatwierdzi, następuje wypłata listów zastawnych (lub, jak to może mieć miejsce w Tow. Kred. Ziem., wypłata ekwiwalentu w gotowiźnie), od których jest pobierana opłata stemplowa „w zasadniczej wysokości 0,5% od sumy zobowiązania" (art. 114 u. o o. s.). Pobieranie w tym wypadku opłaty stemplowej od sumy zobowiązania — według nominalnej wartości listów zastawnych — oparte na przepisie specjalnym art. 114, stanowi wyjątek od ogólnej zasady art. 8 tejże u. o o. s., nakazującego oceniać papiery wartościowe według kursu giełdowego. Wyjątek ten, jako z natury rzeczy ulegający interpretacji ścisłej, nie może być rozszerzany na inne wypadki, w szczególności na oszacowanie treści do wykazu, projektowanej na zasadzię aktu wypłaty pożyczki Towarzystwa. Listy zastawne, emitowane przez Towarzystwo, opłacają stempel według wartości nominalnej ze względu na to, iż po upływie terminu amortyzacji ulegają zapłacie w sumie nominalnej. Tymczasem pożyczka, zabezpieczana na hipotece, winna być z natury rzeczy oszacowana, na zasadzie ogólnej: według kursu giełdowego, jak to ma miejsce przy wszystkich tranzakcjach hipotecznych— przy sprzedaży z wolnej ręki, jak również przy sprzedaży nieruchomości przez licytację. Dlaczegożby samo zabezpieczenie pożyczki ulegać miało przepisom odrębnym?

W ten sposób od wpisu, zabezpieczającego pożyczkę Towarzystwa Kredytowego należy obliczać opłatę stemplową według kursu giełdowego listów zastawnych, zgodnie z ogólną zasadą art. 8 u. o o. s., ponieważ wyjątkowy przepis art. 114 tejże ustawy do aktów wypłaty pożyczki Towarzystwa Kredytowego nie ma zastosowania.

J. Glass.

Rozwiązanie darowizny

przez akt późniejszy za wzajemną zgodą obdarowanego i darczyńcy.

Z powodu wyjaśnienia w przedmiocie unieważnienia, a raczej odwołania darowizn, przytoczonego w dziale „Poradnik" na str. 23 czasopisma „Notarjatu i Hipoteki" w Nr. 5—6 z dnia 15 lutego r. b., przesyłam poniższą moją opinję:

Wbrew temu wyjaśnieniu uznaję, że darowizna może być rozwiązaną za zgodą osób interesowanych. Darowizna należy do umów dwustronnych, w których niezależnie od specjalnej wzmianki w art. 953 K. C., zgodnie z art. 1184 K. C. domniemywa się zawsze warunek rozwiązujący na wypadek, gdy jedna ze stron zobowiązaniu swemu zadość nie uczyni.

Gdy zatem darowizna była uczyniona pod warunkiem spłat, których obdarowany nie chce lub nie może spłacić, ma tu zupełne zastosowanie art. 2044 K. C., w myśl którego może nastąpić układ pojednawczy, kończący spór wszczęty lub uprzedzający spór powstać mający, w drodze jakowego układu może nastąpić rozwiązanie darowizny.

A i wogóle, gdy darowizna, dokonana pod pewnym warunkiem, zgodnie z art. 1184 i 953 K. C. może być rozwiązaną sądownie, nie widzę przyczyny, by nie mogła być rozwiązaną dobrowolnie w formie aktu, gdy nastąpiło porozumienie stron.

Przykład: Ojciec podarował synowi gospodarstwo rolne przestrzeni 5 morgów z mizernym domkiem, zobowiązując go do wydawania sobie alimentów oraz do wypłacenia rodzeństwu (dwie siostry i brat) po 1.500 zł. na udziały obowiązkowe (razem 4.500 zł.). Gdy ziemia spadła w cenie, warunki te okazały się zbyt uciążliwe, i ojciec z synem wobec nieprzyjęcia jeszcze udziałów przez resztę rodzeństwa, rozwiązali tę darowiznę aktem notarjalnym za zobopólną zgodą, co uznaję za zupełnie słuszne i prawidłowe.

B. Hanussowski
rejent w Łomży.

Mojem zdaniem, należy poddać rewizji odpowiedź, udzieloną p. Wacławowi Głowackiemu w Garwolinie na str. 23 „Nota-Teki" z dnia 15 lutego r. b. Nr. 5/6.

Prawo pozwala stronom zawierać umowy, jakie uznają za właściwe, prócz umów wyraźnie prawem zabronionych. Wolno jest również umowę rozwiązać (art. 1134 K. C.). Są naturalnie wyjątki, naprz.: umowa przedślubna nie może być po zawarciu małżeństwa zmieniona (art. 209 K. C. P.).

Każda umowa sprzedaży, darowizny, spółki i t. p., choćby najformalniej zawarta, może kryć w sobie dla jednej ze stron z różnych powodów (pomyłki, niskiego oszacowania, niezapłacenia ceny, niewykonania warunków i t. p.) pokrzywdzenie, a więc może być źródłem procesów. Proces strony mogą przeciąć lub uprzedzić zawarciem układu pojednawczego, rozwiązującego niewygodną umowę. Art. 1658 K. C. wylicza różne powody do rozwiązania umowy.

W obecnej ustawie stemplowej również znajduje się w § 4 przepis o zniesieniu istniejącego stosunku prawnego. Ustawa stemplowa rosyjska zawierała przepis, na mocy którego Skarb zwracał opłatę aljenacyjną od sprzedaży, o ile rozwiązanie sprzedaży nastąpiło przed upływem 2 lat.

A. Plebanek
z kancelarji not. Kossa w Częstochowie.

W Poradniku „Nota-Teki" (Nr. 5—6), na skutek zapytania p. Wacława Głowackiego, zamieszczona została odpowiedź, że oświadczenie stron zainteresowanych, dobrowolnie unieważniające dokonaną poprzednio i prawidłowo przyjętą darowiznę, pozostanie bezskuteczne.

W związku z powyższą odpowiedzią pozwalam sobie wyrazić zdanie, że dobrowolne rozwiązanie wszelkich umów, a więc i darowizny nie jest przez prawo zabronione. Rozwiązanie darowizny, dokonanej na rzecz dzieci, może nastąpić z powodu nieporozumień rodzinnych, jako to: sporów pomiędzy darczyńcą i obdarowanym z tytułu alimentów, pretensji innych

dzieci darczyńcy, pokrzywdzonych wskutek darowizny i t. p. W wielu wypadkach obdarowany, wskutek tych nieporozumień, zrzeka się darowizny i oddaje darczyńcy z powrotem podarowaną nieruchomość, zwłaszcza gdy nieruchomość tę otrzymał na udział majątkowy. Wówczas, za zgodą obu stron, następuje rozwiązanie darowizny i rzeczy powracają do dawnego stanu.

Rozwiązanie darowizny, mojem zdaniem, nie stanowi nowej darowizny i nie może być uważane za sprzedaż; podlega opłacie stemplowej z art. 4 i 139 ustawy stemplowej.

J. Sadowski
z kancelarji not. Modrzewskiego w Lublinie.

Powyższe uwagi w sprawie odwołania darowizny są słuszne i w myśl art. 1134 K. C. można darowiznę rozwiązać.

Jednakże do powyższych uwag konieczne są pewne wyjaśnienia. Darowizna z natury swej jest umową jednostronną, a nie dwustronną (Planiol § 4. O testamentach i darowiznach), a jedynie darowiznę uczynioną z obowiązkiem wykonania przez obdarowanego pewnego warunku można uważać za umowę dwustronną.

Darowizna, jako umowa darma, nie może kryć w sobie pokrzywdzenia.

Art. 1658 K. C. nie można stosować do rozwiązania różnych umów, lecz jedynie do umowy sprzedaży albowiem artykuł ten odnosi się wyłącznie do sprzedaży.

Odwołanie umowy darowizny na mocy zezwolenia stron nie na mocy wstecznej i nie może normować praw osób trzecich, nabytych przed odwołaniem. Tak więc, dobrowolne rozwiązanie darowizny z powodu niewypełnienia warunku nie pociągnie za sobą skutków, przewidzianych w art. 954 K. C.

Co do zamieszczonego wyżej przykładu, to darowizna, połączona ze spłatami na rzecz osób trzecich, zawiera w sobie umowę na korzyść trzeciego, przewidzianą w art. 1121 K. C. i w myśl zamieszczonych pod tymże artykułem orzeczeń, zarówno sądów francuskich jak i b. senatu, akceptacja umowy na korzyść trzeciego może nastąpić w jakiejkolwiek formie, bez względu na to czy była uczyniona pod tytułem darmym, a nawet bez wiedzy zarówno tego, który zastrzegł zobowiązanie na korzyść trzeciego, jak i tego, który przyjął na siebie wykonanie zobowiązania.

Wobec tego wspomniany w powyższym przykładzie akt rozwiązania darowizny nie można uznać za słuszny i prawidłowy, albowiem przy rozwiązaniu darowizny uczynionej z zastrzeżeniem jakiejkolwiek korzyści na rzecz osoby trzeciej, w akcie rozwiązania powinni brać udział nie tylko darczyńca i obdarowany, lecz również osoba zainteresowana.

Józef Szonert.

EDMUND SZABŁOWSKI, adwokat.

Protokuł Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej

II. Kwestja prawomocności zgromadzenia.

Zgromadzenie spółki akcyjnej uważa się za prawomocne, o ile: 1) zostało należycie zwołane i 2) jest na niem reprezentowana dostateczna ilość akcji. Złe zwołanie zgromadzenia, bądź też brak quorum pociąga za sobą niemożność odbycia zgromadzenia.

Kwestja ta, przy sporządzaniu przez notarjusza protokułu zgromadzenia, byłaby może obojętna, gdyby nie to, że art. 73 pr. o sp. akc. wymaga, aby w protokule stwierdzona została między innemi prawidłowość zwołania zgromadzenia i jego zdolność do powzięcia uchwał.

Kto jednak ma stwierdzać te dwa fakty, tak niezmiernie ważne, decydujące o losach całego zgromadzenia?

Sprawa protokułu walnego zgromadzenia sp. akc. poruszana już była na łamach „Przeglądu Prawa Handlowego" (Nr. 1 z r. 1931) przez mec. H. W. Kona, który, wyjaśniając, że protokuł walnego zgromadzenia sp. akc. nie wymaga żadnej specjalnej formy, a zatem i formy aktu notarjalnego, wyraził pogląd, że osobą powołaną do stwierdzenia prawomocności zgromadzenia jest notarjusz, notarjusz więc obowiązany jest w sporządzanym przez siebie protokule stwierdzić zarówno prawidłowość zwołania zgromadzenia, jak i jego zdolność do powzięcia uchwał.

Powyższy pogląd na tak dalego sięgający obowiązek notarjusza stwierdzania prawomocności zgromadzenia uważam za niesłuszny, choćby dlatego, że prawo o sp. akc. o takim obowiązku ani słowem nie wspomina. Ale i inne względy przeczą temu poglądowi.

Prawidłowość zwołania zgromadzenia obejmuje następujące momenty: 1) zgromadzenie winno być zwołane przez przewidziane w prawie o sp. akc. władze (zarząd, rada nadzorcza, sędzia rejestrowy) i w siedzibie spółki; 2) zawiadomienia o zgromadzeniu winny być zamieszczone w ustawowych terminach w odpowiednich czasopismach, przyczem porządek dzienny winien w pewnych wypadkach odpowiadać wymaganiom ustawy (art. 57 pr. o sp. akc.); 3) przed odbyciem zgromadzenia zachowane być mają formalności, przewidziane w art. 59 i 60 pr. sp. akc. (złożenie akcji na okaziciela w ustawowym terminie w zarządzie spółki, wyłożenie również w ustawowym terminie listy akcjonarjuszów, uprawnionych do uczestnictwa w zgromadzeniu).

Brak któregokolwiek z wymienionych wyżej momentów świadczy o nieprawidłowem zwołaniu zgromadzenia, a zatem stwierdzenie prawidłowości zgromadzenia obejmuje uprzednie stwierdzenie dopełnienia wszystkich wymienionych warunków.

Wydaje mi się, że swierdzenie przez notarjusza takich momentów, jak formalności, przewidziane w art. 59 i 60 prawa o sp. akc. (zapisy w księdze akcyjnej conajmniej na 7 dni przed odbyciem zgromadzenia, złożenie akcji na okaziciela w zarządzie spółki również na 7 dni przed odbyciem zgromadzenia, wyłożenie w lokalu zarządu spółki listy akcjonarjuszów na przeciąg trzech dni powszednich przed odbyciem zgromadzenia) jest rzeczą nawet niemożliwą pod względem technicznym.

Pozatem notarjusz, badając poszczególne momenty, składające się na prawidłowość zwołania zgromadzenia, występowałby do pewnego stopnia w charakterze kontrolera tego organu, który zgromadzenie zwołał; gdyby tak w istocie miało być, niewątpliwie prawo o sp. akc. przyznałoby notarjuszowi wyraźne uprawnienia do przeprowadzania tego rodzaju kontroli. Jednakże uprawnień takich prawo o sp. akc. nie przewiduje.

Nie należy, mojem zdaniem, zapominać o tem, że spółki akcyjne posiadają jakby autonomję, zakreśloną statutem i prawem o sp. akc.; autonomja ta jest ograniczona, jeśli chodzi o spółki o znaczeniu państwowem lub posiadające charakter użyteczności publicznej. Wszystko wiec, co się w spółce dzieje, a więc działalność zarządu, sprawowanie kontroli, wybory władz, powzięcie tych lub innych uchwał przez władze spółki, jest sprawą wewnętrzną spółki i jakakolwiek ingerencja obca do tych spraw jest niedopuszczalna. Na straży należytego wykonania tej autonomji stoją przedewszystkiem przepisy prawa o sp. akc. i statutu, które muszą być bezwzględnie zachowywane w tych lub innych wypadkach; niemożliwości przekroczenia tych granic autonomji ze względu na interes osób trzecich strzeże sędzia rejestrowy, o ile chodzi o spółki podpadające pod system normatywny, oraz państwowe władze nadzorcze i tenże sędzia rejestrowy, o ile chodzi o spółki, podlegające systemowi koncesyjnemu; ze względu zaś na interes samych akcjonarjuszów i władz spółki — skarga z art. 74 i 76 prawa o sp. akc.

Skora więc spółka sama się rządzi, niepodobieństwem jest bez wyraźnego w tym przedmiocie przepisu prawnego dopuszczanie osoby obcej spółce, w tym wypadku notarjusza, do sprawdzania należytego zwołania zgromadzenia i przeprowadzania związanej z tem kontroli. Kwestja dobrego czy złego zwołania zgromadzenia jest również wewnętrzną sprawą spółki, a interes akcjonarjuszów i władz spółki chroniony jest przez wyżej wspomnianą skargę z art. 74 i 76 prawa o sp. akc.

Z powyższego wynika, że stwierdzenie prawomocności zgromadzenia musi nastąpić przez osoby ze spółki, w żadnym zaś razie przez osoby spółce obce. Zaznaczyć wypada, że świadomie niezgodne z rzeczywistością przedstawienie walnemu zgromadzeniu odpowiednich danych przez osoby ze spółki, które mają stwierdzać prawomocność zgromadzenia, podpada pod sankcje karne z art. 162 prawa o sp. akc.

Otóż sądzę, że prawidłowość zwołania zgromadzenia stwierdzić winna osoba, powołana do otwarcia zgromadzenia, t. j. prezes rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej albo ich zastępcy albo też osoba powołana do otwarcia zgromadzenia zgodnie ze statutem, nprz. prezes zarządu, jak to się w niektórych spółkach zdarza (art. 62 prawa o sp. akc.); natomiast stwierdzenie zdolności zgromadzenia do powzięcia uchwał (quorum) należy do obowiązków przewodniczącego zgromadzenia.

Jeżeli prawo sp. akc. w art. 62 przewiduje jako konieczną formalność otwarcie zgromadzenia, to oczywiście otwarciu temu nadaje tem samem pewne znaczenie, polegające na tem, że zgromadzenie może być otwarte o tyle tylko, o ile zostało prawidłowo zwołane; wszak samo pojęcie otwarcia zgromadzenia mieści w sobie właśnie to znaczenie szczególne, nie można bowiem otworzyć zgromadzenia, skoro jest ono zwołane nieprawidłowo i nie może się z tego powodu odbyć. Otwierający zgromadzenie musi zatem przekonać się o tem, czy zgromadzenie zostało należycie zwołane, musi więc zbadać dopełnienie tych wszystkich warunków, o których wyżej wspomniałem, i dopiero wtedy otworzyć zgromadzenie, innemi słowy otwierający zgromadzenie musi stwierdzić prawidłowość zwołania zgromadzenia. Obciążenie tym obowiązkiem zasadniczo prezesa rady nadzorczej, wzgl. komisji rewizyjnej, potwierdza tembardziej wniosek powyższy, gdyż osoby te, jako członkowie kontrolujących władz spółki, mają dostateczne uprawnienia i możność sprawdzenia wszystkich formalności, który winny być zachowane przy prawidłowem zwołaniu zgromadzenia.

A zatem z przepisu art. 62 pr. o sp. akc. wynika, że prawidłowość zwołania zgromadzenia stwierdza osoba, która powołana jest do otwarcia zgromadzenia. Cała redakcja tego przepisu przemawia za tem: „Zgromadzenie otwiera... prezes.., poczem... wybiera się przewodniczącego“. O wyborze przewodniczącego nie mogłoby być mowy, gdyby zgromadzenie było zwołane nieprawidłowo i nie mogło się wcale odbyć.

Zgodnie z art. 63 prawa o sp. akc. przewodniczący zgromadzenia niezwłocznie po swym wyborze podpisuje listę obecności, innemi słowy stwierdza w ten sposób obecność osób, biorących udział w zgromadzeniu; z przepisu tego wynika, że tylko przewodniczący uprawniony jest do stwierdzenia, kto mianowicie brał udział w zgromadzeniu i czy był do tego uprawniony, oraz jaka ilość akcji była przez obecnych na zgromadzeniu reprezentowana. Wynika to zresztą z ogólnych uprawnień przewodniczącego, który nie mógłby wcale prowadzić zgromadzenia w braku quorum. Przewodniczący też powołany jest do sprawdzenia pełnomocnictw osób, występujących na zgromadzeniu w imieniu nieobecnych akcjonarjuszów, gdyż jemu właśnie lub zarządowi spółki winny być złożone pełnomocnictwa (art. 65 prawa sp. akc.).

Skoro więc przewodniczący ma możność i prawo stwierdzenia ilości reprezentowanych na zgromadzeniu akcji, przeto on właśnie jest najbardziej powołany do ustalenia zdolności zgromadzenia do powzięcia uchwał.

W ten sposób prawomocność zgromadzenia stwierdzona być winna w protokule nie przez notarjusza, lecz przez dwie osoby, z których jedna, powołana do otwarcia zgromadzenia, stwierdza prawidłowość zwołania zgromadzenia, druga zaś, przewodniczący, stwierdza zdolność zgromadzenia do powzięcia uchwał.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

36) Pokwitowanie z odbioru wierzytelności hipotecznej przedwojennej.

Stawił się... Jan Czarnocki... i zeznał akt osnowy następującej: Na nieruchomości w Warszawie Nr. 14598, tą księgą objętej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 3, na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w dniu 6 listopada 1912 roku Nr. 43 tom I, zabezpieczona jest na rzecz stawającego suma 20.000 rubli tytułem reszty ceny z procentem 6% rocznie i kaucją 2.000 rubli. Od powyższej sumy przypada procent od dnia 6 listopada 1918 r. Tym sposobem wierzytelność ta wraz z procentem nieprzedawnionym, za lat 5 wynosi na dzień 1 stycznia 1925 roku 26.000 rubli. Wobec tego, że główny dochód z nieruchomości stanowi komorne, określone na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, wspomniana wierzytelność stosownie do § 5^1, 29^{1-a} i 33^1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 213 z r. 1925) podlega przerachowaniu na 31,25%, czyli na złotych 21.666 groszy 66. Aktem niniejszym stawający Jan Czarnocki przyznaje, iż na całkowite pokrycie swej wierzytelności oraz na pokrycie należnych po dniu 1 stycznia 1925 r. nieprzedawnionych za lat 5 procentów otrzymał przy tym akcie w obecności notarjusza od właściciela nieruchomości Stanisława Sikorskiego w gotowiźnie 28.166 złotych 67 groszy, z odbioru kwituje i, nie zastrzegając z tego tytułu żadnych pretensji, zezwala na wykreślenie z wykazu hipotecznego pomienionej sumy 20.000 rubli z kaucją i rygorami. Akt niniejszy stawającym odczytany... Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 50 groszy, opłaty hipotecznej 10 złotych, na rzecz miasta ...złotych i na rzecz notarjusza (art. 3 taksy not.) ...złotych.

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział IV, kol. Główna Nr. 3 wykr.

20.000 (wyr.) rubli kapitału i
2.000 (wyr.) rubli kaucji, obok na rzecz Jana Czarneckiego zabezpieczone, wykreślono na zasadzie aktu zeznanego w tej księdze w dniu... Nr... tomu II.

Dział III, kol. Główna Nr. 5 wykr.

Rygory, obok zapisane, wykreślono... (j. w.).

Odczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1235 — 1248 K. C., art. 9, 17, 23, 27, 119 ust. hip. 1818 r., art. 136 ust. stempl.).

37) Pokwitowanie z odbioru części wierzytelności hipotecznej od jednego z solidarnych dłużników z jednoczesnem zwolnieniem go od odpowiedzialności za resztę.

Stawili się... 1) Sylwester Kowalski... i 2) Edmund Sadowski... i zeznali akt osnowy następującej:

Na należącej do Leona i Edmunda Sadowskich nieruchomości w Warszawie Nr. 14924, tą księgą objętej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 2, zabezpieczona jest na rzecz stawającego Sylwestra Kowalskiego suma 30.000 złotych z procentem 10% rocznie i kaucją 3.000 złotych. Suma ta 30.000 złotych wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie, zapadłym w dniu 4 czerwca 1929 roku, wyłuszczonym w tytule wykonawczym tegoż Sądu z dnia 6 sierpnia tegoż roku (Nr. spr. I. C. 1342/29) została zasądzona na rzecz stawającego Sylwestra Kowalskiego od Leona i Edmunda Sadowskiego solidarnie wraz z 10% od sta rocznie od dnia 1 stycznia 1928 roku do dnia zapłaty i kosztami sądowemi 924 złote. Aktem niniejszym Sylwester Kowalski przyznaje, iż na poczet powyższej swej wierzytelności otrzymał od Edmunda Sadowskiego przy tym akcie w gotowiźnie 18.924 złote, z czego na pokrycie kosztów oraz procentów 3.924 złote i na kapitał 15.000 złotych, z odbioru sumy ogólnej 18.924 złote kwituje i zezwala na wykreślenie z wykazu hipotecznego sumy 15.000 złotych z kapitału 30.000 złotych i kaucji 1.500 złotych z kaucji 3.000 złotych. W związku z tem Sylwester Kowalski zwalnia Edmunda Sadowskiego od osobistej i solidarnej odpowiedzialności za pozostałą resztę wierzytelności, zwalniając zarazem od obciążenia tą resztą wierzytelności należącą do Edmunda Sadowskiego współwłasność nieruchomości niniejszej i zgadza się na wniesienie o tem odpowiedniej wzmianki do wykazu hipotecznego. Współstawający Edmund Sadowski oświadczył, iż zastrzega sobie regres do Leona Sadowskiego z tytułu zapłacenia za tego ostatniego tym aktem połowy procentów i kosztów. Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego może być wydany Edmundowi Sadowskiemu. Pobrano opłaty stemplowej 15 złotych, tytułem 10% dodatku 1 złoty 50 groszy, opłaty hipotecznej 15 złotych, na rzecz miasta ...złotych i na rzecz notarjusza (art. 3 i 5 taksy not.) ...złotych.

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział IV, Kol. Gł. Nr. 2 wykr.

15.000 złotych z kapitału 30.000 złotych i
1.500 (wyr.) złotych z kaucji 3.000 zł., obok na rzecz Sylwestra Kowalskiego zabezpieczonych, wykreślono na zasadzie aktu z dn. 2 stycznia 1930 r. Nr. 43 k. w.

Dział IV, Kol. Zlewkowa Nr. 2.

Czyni się wzmianka, iż suma 15.000 zł. z kaucją 1.500 zł., stanowiąca resztę sumy 30.000 zł. z kaucją 3.000 zł., obok na rzecz Sylwestra Kowalskiego zabezpieczona, nie obciąża należącej do Edmunda Sadowskiego współwłasności nieruchomości niniejszej. Co tu zapisano na zasadzie... (j. w.).

Dział III, Kol. Zlewk. Nr. 4.

Rygory, obok zapisane, dotyczą wyłącznie należącej do Leona Sadowskiego współwłasności nieruchomości niniejszej. Co tu zapisano na zasadzie... (j. w.)-

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1210 — 1216, 1244, 1248, 1254 Kod. Cyw.; art. 9, 17 — 19, 23, 27, 119 ust. hip. 1818 r.; art. 136 i 139 ust. stempl.).

38) Pokwitowanie z odbioru wierzytelności ubezwłasnowolnionego oraz nieletniego.

Stawili się... 1) Wanda z Kowalskich Majewska, zamieszkała i zamieszkanie prawne obierająca w Warszawie, przy ulicy Madalińskiego Nr. 42, działająca w imieniu i na rzecz ubezwłasnowolnionego swego męża Adama Maurycego Majewskiego, jako jego opiekunka, na zasadzie uchwały Rady Familijnej, zapadłej w Sądzie Grodzkim XX okręgu m. st. Warszawy

w dniu 8 lutego 1931 roku, objętej protokułem, załączonym w odpisie pod Nr. 6 do zbioru dowodów tej księgi i 2) Marja z Dąbrowskich Majewska, wdowa, zamieszkała i zamieszkanie prawne obierająca w Warszawie, przy ulicy Rejtana Nr. 18, działająca osobiście i jako opiekunka nieletniego swego syna Stefana Kazimierza Majewskiego stosownie do uchwały Rady Familijnej, zapadłej w Sądzie Grodzkim XXI okręgu m. st. Warszawy w dniu 19 grudnia 1930 r., wyłuszczonej w protokule, załączonym w odpisie do zbioru dowodów tej księgi pod Nr. 7, i zeznały akt osnowy następującej:

Na podstawie wekslu, zaopatrzonego w klauzulę ekzekucyjną Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 grudnia 1929 roku (Nr. spr. V. C. 13834/29), zasądzona została od Edmunda Piotrowskiego i Lucjana Kowalskiego solidarnie na rzecz Krystyna Majewskiego suma 4.000 złotych z 10% od 20 października 1929 roku oraz kosztami protestu i sądowemi 226 złotych 60 groszy. Dla sumy tej z procentami i kosztami zapisane zostało na należącej do Lucjana Kowalskiego nieruchomości niniejszej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod Nr. 6 ostrzeżenie, które następnie wskutek śmierci Krystyna Majewskiego, po dopełnieniu formalności postępowania spadkowego, przepisane zostało na imię jego synów: ubezwłasnowolnionego Adama Maurycego i nieletniego Stefana Kazimierza Majewskich z zastrzeżeniem dożywocia na $^1/_3$ części spadku dla wdowy Marji Majewskiej. Aktem niniejszym Wanda Majewska w imieniu męża swego Adama Maurycego Majewskiego oraz Marja Majewska w imieniu własnem i nieletniego syna swego Stefana Kazimierza Majewskiego przyznają, iż powyższą sumę z procentami i kosztami, wynoszącą razem 5.242 złote przy tym akcie w gotowiźnie otrzymały od właściciela nieruchomości niniejszej Lucjana Kowalskiego, płacącego w charakterze żyranta za głównego dłużnika Edmunda Piotrowskiego, z odbioru kwitują i zezwalają na wykreślenie z wykazu hipotecznego wyżwspomnianego ostrzeżenia. Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Lucjanowi Kowalskiemu. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 50 groszy, na rzecz miasta ...złotych, opłaty hipotecznej 10 zł. i na rzecz notarjusza (art. 3 taksy not.) ...zł.

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział IV Kol. Główna i Zlewkowa Nr. 6 wykr.

Ostrzeżenie dla sumy 4.000 (wyr.) złotych z % i kosztami, obok zapisane, wykreślono na zasadzie aktu z d... N... k. w.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 441, 505 i 509 K. C. P.; art. 121 p. 3, 2029 K. C.; art. 365[1], 264[1 – 24] Proc. Cyw.; art. 9, 16 — 19, 23, 27, 119 i 138 ust. hip. 1818 r.; art. 136 ust. stempl.).

Nowela o opłatach stemplowych.

Komunikat Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu nadesłało pismu naszemu komunikat, dotyczący zmian, wprowadzonych do ustawy stemplowej przez nowelę z dn. 18 marca 1932 r., obowiązującą od dnia 18 (według niektórych — od dnia 19) maja r. b.

Komunikat ten, pokrywający się w treści swej z odpowiedniemi ustępami okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. V. 10309/5/32 (Dziennik Urzędowy Min. Sk. Nr. 13, poz. 239) ogłaszamy poniżej w zakresie, dotyczącym bezpośrednio notarjatu:

I. W dniu 18 maja b. r. weszła w życie ustawa z dn. 18 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 340).

Ponieważ powołana nowela jest obszerna i już poprzednio ustawa o opłatach stemplowych wielokrotnie była nowelizowana, więc na podstawie upoważnienia zawartego w art. 178 u. o. s., został ułożony tekst jednolity (ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr. 41, poz. 413—przyp. Red.).

Również rozporządzenie wykonawcze do u. o. s. (Dz. U. R. P. z roku 1926 Nr. 123, poz. 713), już wielokrotnie znowelizowane, wymaga dalszych zmian. Ponieważ dalsza nowelizacja tego rozporządzenia utrudniłaby stosowanie jego postanowień w praktyce, więc został ułożony tekst całkowity rozporządzenia wykonawczego, na skutek czego powołany tekst z roku 1926 wraz z nowelami przestanie obowiązywać. Ponieważ uzgodnienie z interesowanemi Ministerstwami potrwa jeszcze czas pewien, więc ogłoszenie nowego tekstu rozporządzenia wykonawczego nastąpi prawdopodobnie dopiero po dniu 18 maja b. r.*) Nowe rozporządzenie wejdzie w życie w dwa tygodnie po ogłoszeniu. Do tego czasu należy posługiwać się przepisami dotychczasowemi, ze zmianami, wynikającemi z powołanej na wstępie niniejszego okólnika ustawy z dnia 18-go marca b. r. (np. zamiast stawki 3 zł., wymienionej w zdaniu ostatniem § 3 r. w. s., należy stosować stawkę 5 zł.).

II. Najważniejsze ze zmian, które wprowadza nowela z dnia 18 marca 1932 r., są następujące:

Wypisy z aktów notarjalnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równobrzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny (**duplikaty**: art. 157), będą podlegały opłacie w wysokości 2 zł. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej.

Opłacie w wysokości 2 zł. będą również podlegały **odpisy i wyciągi**, sporządzone i poświadczone przez urzędy państwowe z wyjątkiem tych, które sporządza i poświadcza notarjusz; te ostatnie będą podlegały opłacie po 50 gr. od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (zamiast dotychczasowej w kwocie 20 gr.).

*) Według zasięgniętych przez nas informacji projekt nowego rozporządzenia wykonawczego rozesłany został przez Ministerstwo Skarbu do innych zainteresowanych Ministerstw w dniu 4 maja r. b., wobec czego, licząc się z powolnością procesu t. zw. uzgadniania, nie można się spodziewać ogłoszenia rozporządzenia w Dzienniku Ustaw przed połową czerwca r. b.

Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtoropisów, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie (art. 157 ustęp drugi) będą podlegały: a) w razie poświadczenia przez notarjusza opłacie po 50 gr. od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (zamiast dotychczasowych 20 gr.), b) w razie poświadczenia zgodności przez inny urząd państwowy opłacie w wysokości 1 zł. od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (zamiast dotychczasowych 50 gr.).

Poświadczenie własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy — z wyjątkiem poświadczenia, dokonanego przez notarjusza (art. 158) — będzie podlegało opłacie w wysokości 1 zł. 50 gr. (zamiast dotychczasowej w wysokości 1 zł.). Opłata od pełnomocnictwa zostaje podwyższona co do tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnienia w przedmiocie zastępowania przed sądami lub innemi urzędami publicznemi. Co do pełnomocnictw w ten sposób ograniczonych, jak również co do pełnomocnictw, upoważniających do odbioru sumy pieniężnej, pozostają w mocy postanowienia dotychczasowe, a więc w szczególności stawki w wysokości 3 zł., względnie 1 zł. Opłata od pełnomocnictw innego rodzaju (o ile nie mają zastosowania uwolnienia, przewidziane w art. 112) będzie wynosiła 5 zł. (zamiast dotychczasowych 3 zł.). Będą więc podlegały opłacie w wysokości 5 zł. w szczególności: pełnomocnictwo ogólne (generalne), pełnomocnictwo upoważniające do zawarcia umowy, upoważniające do zarządu pewnym przedmiotem majątkowym, pełnomocnictwo upoważniające wprawdzie do zastępstwa przed sądem lub innym urzędem publicznym, albo do odbioru sum pieniężnych ale nadto również do innych czynności i t. p.

Opłata od pokwitowań, wynosząca 20 gr. (art. 136), zostaje podwyższona na 25 gr.

Zostały zwolnione od opłaty pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania wydane przez bank bankowi, oraz pokwitowania wystawione zagranicą.

Ministerstwo Skarbu zarządziło sporządzenie nowej kategorji znaczków stemplowych wartości 25 gr. Narazie jednak Ministerstwo Skarbu chce zużyć zapas znaczków po 5 gr. wprowadzonych obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1924 r. (Monitor Polski Nr. 142 poz. 412). Te znaczki 5-groszowe, faktycznie nieużywane od 1927 r., ale dotychczas niewycofane, lecz wyraźnie nadal utrzymane na mocy § 1 (punktu 36) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 237), zostaną w najbliższych dniach rozesłane kasom urzędów skarbowych. Zostanie rozesłany odrazu cały zapas tych znaczków, znajdujący się w Biurze Znaków Wartościowych; poszczególne kasy mają więc, gdy zapas znaczków 5-groszowych będzie na wyczerpaniu, zamówić znaczki 25-groszowe (zmiejszając oczywiście odpowiednio ilość zamawianych znaczków 20-groszowych). Dystrybutorzy są uprawnieni w razie sprzedaży nieparzystej ilości znaczków 25-groszowych żądać za jeden z tych znaczków (tylko za jeden, nie za każdy) tytułem opłaty właściwej wraz z dodatkiem 10%-owym 28 gr. (np. w razie sprzedaży 7 takich znaczków dystrybutor ma prawo żądać 1 zł. 93 gr.); w razie sprzedaży nieparzystej ilości znaczków 5-groszowych, dystrybutor ma prawo żądać za jeden z tych znaczków 6 gr. (np. w razie sprzedaży 7-miu takich znaczków ma prawo żądać 39 gr.).

Opłata w wysokości 3 zł. przewidziana w art. 139 (od niewymienionych w innych postanowieniach u. o. s.: aktów notarjalnych i sądowych oraz pism uwierzytelnionych notarjalnie lub sądownie) zostaje podwyższona na 5 zł., a przewidziana w tymże artykule opłata w wysokości 1 zł. ulega podwyższeniu na 2 zł.

We wspomianym na wstępie okólniku Ministerstwa Skarbu znajduje się ponadto następujące pouczenie, które ma również znaczenie i dla notarjatu:

Ministerstwo Skarbu poleca urzędom skarbowym, aby nie wymierzały podwyżek stemplowych od pism, sporządzonych w czasie od dnia 18 maja 1932 r. do końca sierpnia 1932 r., jeżeli opłata od danego rodzaju pism została podwyższona nowelą z dnia 18 marca 1932 r., a podatnik uiścił opłatę, obliczoną według przepisów, które obowiązywały przed dniem 18 maja b. r.

Zaznaczamy, że zmiany, wprowadzone przez nowelę o opłatach stemplowych z dn. 18 marca 1932 r. referowaliśmy szczegółowo, począwszy od samego projektu (Nr. 7 — *15*) poprzez brzmienie sejmowe (Nr. 8 — *16*) aż do tekstu ostatecznego, omówionego w Nr. 11 — *19*.

Surowa ocena
w „Przeglądzie Notarjalnym".

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Notarjalnego" znajdujemy surową ocenę noweli do ustawy o opłatach stemplowych pióra dr. St. Br.

Autor ujmuje intencje projektodawców noweli w słowach następujących:

Jakkolwiek ze sfer urzędowych podkreśla się, że celem tej noweli jest dostosowanie ustawy stemplowej do zmian, które w innych dziedzinach prawa zaszły od czasu wejścia powołanej ustawy w życie, dalej autentyczna interpretacja pierwotnej ustawy, zgodna z intencją ustawodawcy i usuwająca wątpliwości prawne, a dopiero na dalszym planie względy fiskalne, to gdy się przestudjuje projekt tej noweli i zestawi z pierwotną ustawą, dochodzi się do przekonania, że istotne znaczenie mają w tej noweli tylko podwyżki opłat stemplowych w rozmaitych wypadkach.

Podwyżkę szeregu drobnych opłat (3 złotowych i 1 złotowych od strony wypisu) autor ocenia negatywnie, zaznaczając, że podrożenie czynności spowodować może... „wprost ucieczkę ludności od aktu notarjalnego".

Co do ewentualnych norm szacunku prawnego, którą to sprawę... „nowela stara się wysunąć na tory praktyczne", to „Przegląd Notarjalny", wyraża następującą opinię:

Przewidujemy, że wydanie takich norm wprowadzi jeszcze w wyższym stopniu czynnik niespodzianek dla stron co do wysokości opłat stemplowych, a to jako korzystny społecznie moment nie może być zakwalifikowane. Zaznaczamy, że władze skarbowe miały w okresie dewaluacji już możność ustalania rzekomej faktycznej wartości rzeczy sprzedażnej, jako podstawy wymiaru, miały również w ręku tak groźny oręż, jak ustawę o zatajaniu ceny sprzedaży, lecz w praktyce nie okazało się to dla Skarbu Państwa celowe i zostało odrzucone. Możliwe, że szacunek prawny w nowej redakcji da Skarbowi Państwa pewne korzyści, ale może być także inaczej. Może zatamować w pewnej mierze transakcje. Wystarczy bowiem, aby ktoś kiedykolwiek nabył grunt, przepłacając go po sąsiedzku dla zaokrąglenia swojej posiadłości. Ta oczywiście nadmierna cena sprzedaży w przyszłości może być podstawą opłat stemplowych od dalszych transakcyj, dotyczących całego kompleksu posiadłości, i ustalone w ten sposób nadmierne podstawy wymiaru mogą odstraszyć kupujących od nabycia danej posiadłości.

Orzecznictwo sądowe.

Przegląd bieżący.

Zasada jawności hipotecznej

a przywrócenie zastrzeżenia, wykreślonego przed nabyciem nieruchomości.

Czy nabywca nieruchomości lub jakiegokolwiek prawa hipotekowanego ma obowiązek sprawdzenia prawomocności decyzji Wydziału Hipotecznego, nakazującej wykreślenie z wykazu hipotecznego praw, zabezpieczonych na danej nieruchomości?

Decyzją z 16 września 1921 r. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łucku na wniosek, zgłoszony 13 września 1921 r. przez pełnomocnika właściciela dóbr „Kołki" Mikołaja S., nakazał wykreślić z działu III i IV wykazu hipotecznego tychże dóbr zastrzeżenia z wniosku z 12 września 1921 r., dotyczące wpisów w przedmiocie zabezpieczenia na rzeczonych dobrach na rzecz Siemiona i Mikołaja P. sumy 650.000 rb.; wskutek powyższej decyzji pomienione zastrzeżenia zostały skreślone.

Ze skargi Mikołaja P., wniesionej 7 maja 1925 r. (wszakże przed upływem terminu z art. 29^{b} U. H. 1919 r., gdyż decyzja z 16 września 1921 r. nie była doręczona Mikołajowi P.), Sąd Apelacyjny decyzją z 13 — 27 maja 1930 r. uchylił decyzję Wydziału Hipotecznego i nakazał przywrócić zakreślone zastrzeżenia w wykazie hipotecznym w miejscach pierwotnych.

Na decyzję Sądu Apelacyjnego zostały założone skargi kasacyjne: przez „Syndykat Przemysłowców", który nabył dobra „Kołki" od Mikołaja S. na podstawie aktu z 21-go października 1921 r., oraz przez Władysława J., który dobra te nabył od „Syndykatu" na podstawie aktu z 4 maja 1925 r.

Skarżący, zarzucając obrazę art. 17, 19, 20 i 30 U. H. 1919 r. oraz powołując się na to, że zbycie dóbr przez Mikołaja S. nastąpiło wówczas, gdy zastrzeżenia były już zakreślone, utrzymywali, iż ze względu na zasadę jawności hipotecznej przywrócenie pomienionych zastrzeżeń, gdy dobra przestały być własnością Mikołaja S., nie może mieć miejsca, narusza to bowiem prawa skarżących, jako późniejszych nabywców dóbr, działających w dobrej wierze w zaufaniu do wykazu hipotecznego, gdzie obciążenia na rzecz Mikołaja P. nie było.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 stycznia 1932 r. (sprawa № I C. 1296/31) oddalił obie skargi kasacyjne, wychodząc z założeń następujących:

Z mocy ust. 29^{b} U. H. Z. W. decyzje Wydziału Hipotecznego mogą być skarżone do Sądu Apelacyjnego w terminie miesięcznym od daty wydania decyzji, a w przypadku, gdy decyzja zatwierdzająca dotyczy wykreślenia praw osób trzecich, które nie uczestniczyły w czynności, rozpoznanej przez Wydział Hipoteczny, od daty doręczenia decyzji osobie, której prawa zostały wykreślone; dla uświadomienia zaś osób, które po wykreśleniu zamierzają nabyć jakiekolwiek prawo hipoteczne, obok decyzji pisarz hipoteczny czyni wzmiankę o dokonanem doręczeniu (art. 30 instrukcji dla kancel. hipot.); w ten sposób każdy zainteresowany ma możność sprawdzenia, czy wykreślenie jest prawomocne, czy też może być jeszcze wzruszone w drodze odwołania się do Sądu Apelacyjnego.

Przeto ten, kto chce zasłonić się jawnością hipoteczną, nie może poprzestać na sprawdzeniu wykazu hipotecznego, lecz winien także przekonać się co do wpisów wykreślonych, czy wykreślenie nastąpiło z udziałem osób, których prawa wykreślono, czy też bez ich udziału, i w ostatnim przypadku winien przekonać się, czy decyzja wydziału hipotecznego, nakazująca wykreślenie, ulega jeszcze zaskarżeniu.

Skoro w danym przypadku skarżący nabyli dobra w czasie, gdy decyzja, zatwierdzająca wykreślenie praw Mikołaja P. ulegała jeszcze zaskarżeniu, o czem można było się przekonać z księgi hipotecznej, nie są uprawnieni do sprzeciwiania się przywróceniu z decyzji Sądu Apelacyjnego wykreślonych praw, zasada bowiem jawności hipotecznej, jaka w danym przypadku obowiązuje, nie została, wbrew mniemaniu skarżących, naruszona.

Zwolnienie od ograniczeń art. 15 prawa z 11.VI. 1891 r.

W związku z chaosem prawnym, jaki panuje w dziedzinie naszego ustawodawstwa agrarno-włościańskiego, tu i owdzie przeważa pogląd, który znalazł też dyskusyjny wyraz na łamach naszego pisma, a i w praktyce znajduje częstokroć prawo obywatelstwa, że władze agrarne władne są w każdym wypadku zwolnić od ograniczeń prawa z 11 czerwca 1891 roku i że zwolnienie to ma pełną moc prawną.

Otóż Sąd Najwyższy w sprawie Nr. I. C. 287/31 wyjaśnił, że pogląd ten jest zgoła błędny. Teza, wyjęta z właściwego orzeczenia Sądu Najwyższego, brzmi, jak następuje:

Nie zachodzi obraza przepisów prawa w razie stwierdzenia przez Sąd, iż Okręgowy Urząd Ziemski, udzielając zezwolenia na kupno mniejszej od 6 morgów parceli gruntu włościańskiego, który nie został zwolniony od ograniczeń, przekroczył swoją kompetencję, i że wskutek tego rzeczone zezwolenie nie ma znaczenia prawnego i nie usuwa nieważności nabycia, dokonanego wbrew zakazowi prawa. Prawo nie przewiduje udzielania zezwoleń na sprzedaż gruntów włościańskich wbrew ograniczeniom, którym one podlegają, i nie wskazuje organów władzy, które byłyby uprawnione do tego rodzaju czynności.

Wydaje się, że teza ta pod względem prawnym nie może budzić wątpliwości, gdyż władza wykonawcza bez specjalnego ku temu upoważnienia ustawowego nie jest oczywiście władna zwalniać od ograniczeń obowiązującego prawa.

Zestawienie systematyczne.

Pierwiastkowa regulacja hipoteki.

Z mocy art. 154 ust. hip. każdy z interesowanych w art. 151 wymienionych, a więc i każdy roszczący równe lub lepsze prawo do własności, któryby się nie zgłosił w terminie, wyznaczonym do pierwiastkowej regulacji, uważany jest jakoby się zrzekł prawa rzeczowego, z mocy zaś art. 160 upłynięcie czasu prekluzji i niezgłoszenie się zainteresowanych umacnia prawa zgłaszających się, jeżeli te oparte są na tytule prawnym.

Przepisy te, jak wynika z treści art. 27 instrukcji, przez komisję rządową sprawiedliwości 22 grudnia 1825 r. Nr. 15054 wydanej (Zb. przep. adm. t. VII str. 159), obowiązują przy urządzaniu hipotek powiatowych (okręgowych) dla tych nieruchomości, o których jest mowa w art. 11 i 12 prawa o przyw. i hip. z 1825 r. z tą różnicą, że nie jest wyznaczony ogólny termin prekluzjny (art. 11 pr. o prz. i hip.), a dla każdej poszczególnej regulacji wyznacza się termin specjalny stały, w obwieszczeniu podany, zaniedbanie którego ze strony interesowanych skutkuje prekluzję (art. 12 ust. c-e instr. z 1825 r.).

Wyznaczenie terminu stałego do regulacji ma na celu zmuszenie wszystkich zainteresowanych do zgromadzenia się w jednym dniu i zgłoszenia swoich wniosków łącznie; daje bowiem możność wszystkim wzajemnego kontrolowania zgłoszeń i dokumentów, na których te zgłoszenia są oparte, a następnie do zgodnego zaprojektowania wpisów hipotecznych, albo wciągnięcia wzmianki o niezgodności zgłoszeń (art. 159 U. H.).

Cel więc, który prawodawca zamierzył osiągnąć, ustalając ten tryb postępowania, jest zupełnie wyraźny, i polega na tem, aby nikt z interesowanych bez wiedzy innych z uszczerbkiem dla nich nie mógł legitymować swoich praw, dalsze więc jednostronne zgłaszanie praw do regulacji po nastąpionej prekluzji, jako więc przeciwne powyższemu celowi i niezgodne z zamierzeniami prawodawcy, nie może być dopuszczone.

Wyrzeczona prekluzja nie pozbawia później zgłaszających się praw im przynależnych (ust. 2-gi. art. 154 Ust. Hip.), gdyż pozostawiona im jest możność dochodzenia tych praw, lecz nie w trybie postępowania hipotecznego, a w drodze bądź umowy z osobą, której prawa są już uznane przez zwierzchność hipoteczną i praw której roszczenia dotyczą, bądź procesu w trybie postępowania sądowego kontradyktoryjnego.

Dopiero po zawarciu w sposób przepisany (art. 1 i 2 Ust. Hip.) umowy lub po wyjednaniu wyroku sądowego zainteresowany może się zgłosić do księgi hipotecznej z odpowiednim wnioskiem, opartym na należytym tytule, to jest na umowie albo na wyroku sądowym.

Wówczas prawa jego mogą być ujawnione hipotecznie, o ile nie zajdą przeszkody, przez ustawę przewidziane, albowiem ustawa nakazuje uszanowanie praw osób trzecich (art. 30 Ust. Hip.), nabytych przed zgłoszeniem wniosku, czyli, gdy chodzi o prawo własności, prawa zgłaszającego się nie mogą być wcale wniesione do wykazu hipotecznego, jeżeli dobra już przeszły w ręce trzeciego, gdy zaś tytuł własności zmianom nie uległ, nie mogą szkodzić temu, kto uzyskał od jawnego właściciela zabezpieczenie hipoteczne jakiegokolwiek innego prawa, uzyskanie przeto przez zgłaszającego się tytułu własności nie wzrusza w tym wypadku zabezpieczonych praw. Naturalnie, o ile zachodzi ze strony trzeciego zła wiara (art. 33 Ust. Hip.), zgłaszający się może przeciwko niemu działać trybem przepisanym (115/22 — *85/22*).

Twierdzenie, iż według ustawy hipotecznej, obowiązującej na obszarze Ziem Wschodnich (Dz. Ust. Z. C. Z. Wsch. № 18 z d. 17 września 1919 r.) termin, wyznaczony przez zwierzchność hipoteczną z art. 146 Ustawy do wywołania nieruchomości do regulacji pierwiastkowej, jest prekluzyjny w znaczeniu, że w tym terminie winny być ostatecznie zgłoszone i przedstawione wszystkie dokumenty, co do ich formy, w zupełnym porządku, i że w tych przypadkach Ustawa rzekomo odmiennie od Ust. Hip. z roku 1818, w dzielnicy b. Królestwa Polskiego obowiązującej, w swym dziale IX żadnych zawieszających decyzji i rocznego terminu do uzupełnienia braków, dozwolonego art. 25 Ustawy nie dopuszcza, jest słuszne. (393/22 — *127/22*.)

Istotna treść art. 154 U. H. Z. W. nie obowiązuje zwierzchności hipotecznej do uzależnienia całości wniosków regulacyjnych od każdego sporu, choćby dotyczącego tylko niektórych wpisów do wykazu hipotecznego. Sąd Apelacyjny postąpił więc zgodnie z prawem, gdy oświadczenie niesporne stron nakazał wciągnąć do wykazu hipotecznego bez zastrzeżeń, sporne zaś polecił ujawnić w wykazie ze wzmianką o sporze.

Aczkolwiek zwierzchność hipoteczna, jako instancja homologacyjna, powołana jest do rozpoznawania czynności, należących do rzędu bezspornych, i wskutek tego winna wprost oddalić żądanie jednostronne, przekraczające jej kompetencje, lecz zasada ta niema zastosowania, gdy chodzi o wniosek choć jednostronny, ale nie mający na celu ustalenia praw, lecz zgłoszony w formie zarzutu przeciw tytułom, któremi legitymują się osoby, wpływające do pierwiastkowej regulacji hipotecznej.

Z art. 150 Ust. Hip. Ziem Wschodnich nie wynika, aby każdy z zainteresowanych obowiązany był złożyć dokument i zaprojektować treść bez względu, że inni zgłaszający się dokumenty złożyli i treści zaprojektowali. Przeciwnie, już na tle zgłoszonych przez jedną stronę dowodów i zaprojektowanych przez nią wpisów może wywiązać się spór, o którym mowa w art. 154 U. H. Z. W.

Art. 154 U. H. Z. W. w związku z art. 29 U. H. Z. W. nakazuje odesłanie stron do drogi spornej jedynie w wypadku sporów, mających znaczenie istotne i nie należących do jurysdykcji zwierzności hipotecznej (498/22 — *38/23*).

Skoro decyzją zwierzchności hipotecznej zatwierdzono protokuł pierwiastkowej regulacji i nakazano wciągnięcie do wykazu hipotecznego zaprojektowanych wpisów, tudzież wyrzeczono prekluzję co do praw osób, które się nie zgłosiły, każdy trzeci, bę-

dący w dobrej wierze i zamierzający zawrzeć tranzakcję z tym, czyje prawa przez zwierzchność hipoteczną uznane zostały, może w zupełności polegać na wykazie hipotecznym, może powziąć przekonanie, iż regulacja hipoteczna dokonana została zgodnie z przepisami prawa, i nie jest obowiązany sprawdzać, czy nie zaszło jakiekolwiek uchybienie w postępowaniu regulacyjnem, jak również nie ma potrzeby badać, czy ktokolwiek inny nie ma jakichkolwiek praw do nieruchomości, nie ujawnionych w księdze hipotecznej (375/23 — *76/24).*

Zgłoszony w toku regulacji pierwiastkowej spór niekoniecznie powinien być poparty decyzją sądową, upoważniającą do zapisania ostrzeżenia o sporze; art. 154 U.H.Z.W. stanowi, że w przypadku niezgodności oświadczeń stron uczyniona będzie w projekcie wykazu hipotecznego wzmianka o sporze, którego rozwiązanie należeć będzie do właściwej drogi sądowej; w myśl więc tego przepisu wszelki spór istotny, zadyktowany przez osoby zainteresowane, powinien być ujawniony w wykazie bez potrzeby uzyskania ostrzeżenia w formie w art. 137 U.H.Z.W. wskazanej; gdyby ustawodawca chciał ujawnienie ostrzeżenia o sporze wynikłym w toku regulacji pierwiastkowej uzależnić od decyzji sądowej, wyraźnieby to zastrzegł, jak to uczynił w przepisie art. 10 U.H.Z.W., a zatem przepis art. 154 U.H.Z.W., nie zawierający żadnej wzmianki co do formy ostrzeżenia, jako przepis szczególny, stanowi wyjątek od ogólnej zasady, wyrażonej w art. 10 U.H.Z.W., która wobec tego nie ma zastosowania w postępowaniu regulacji pierwiastkowej; za takiem stanowiskiem przemawia nie sama tylko litera prawa; postępowanie regulacji pierwiastkowej ma na celu sprawdzenie praw strony, wywołującej nieruchomość do regulacji hipotecznej; w tym celu osoby interesowane wzywane są do zgłoszenia w terminie wyznaczonym, swych praw lepszych lub równych (art. 147, 152 U.H.Z.W.) i mogą w skutku tych obwieszczeń zgłosić się do kancelarji hipotecznej w ostatnim dniu terminu i w tym dopiero dniu zgłosić spór; wymaganie zaś dla uczynienia wzmianki o sporze decyzji sądowej mogłoby narazić zgłaszających się na utratę praw rzeczowych, gdyż zanim ostrzeżenie w drodze art. 137 U.H.Z.W. byłoby uzyskane, prawo mogłoby przejść ważnie na ręce trzecie (art. 153 U.H.Z.W.) — (1817/25 — *133/25).*

Przepis art. 152 Ust. Hip. Z. W. nie ma zastosowania, gdy pokładany jest wyrok, przenoszący prawo własności od ujawnionego przy pierwiastkowej regulacji właściciela nieruchomości na składającego; wyrok taki, choćby istniał już w czasie wywołania hipoteki, przez niezłożenie go przed upływem czasu prekluzji nie traci mocy, o ile oczywiście nie zaszło przedawnienie wyrok umarzające, a nieruchomość nie przeszła do osoby trzeciej; wobec tego odsyłanie pokładającego taki wyrok do drogi sądowej nie może być usprawiedliwione, zwłaszcza, iż ponowne uzyskanie takiego wyroku wobec powagi rzeczy osądzonej byłoby niemożliwe (654/28 — *177/28).*

W myśl art. 27 instrukcji hipotecznej z 22 grudnia 1825 r. № 15054 (Zb. przep. adm. t. VII str. 159), opartej na art. 12 Prawa o przyw. i hip. z 13 czerwca 1825 r., zwierzchność hipoteczna, rozpoznając protokuł pierwiastkowej regulacji, władna jest stosownie do przepisów ustawy hip. z 1818 r. odesłać strony, zgłaszające sprzeczne żądania do drogi sądowej, jeżeli wynikłe między stronami kontrowersje mają cechy sporu istotnego. Przepis powyższy wskazuje, iż zarzut przeciwko zgłoszonym i udowodnionym należycie prawom, aby mógł spowodować wstrzymanie bezspornego uregulowania hipoteki, musi odpowiadać pewnym warunkom, nadającym mu cechy sporu istotnego. Pierwszym z tych warunków jest stwierdzenie, iż zarzut nie może być rozstrzygnięty, w granicach formalnego postępowania, przewidzianego w art. 20 U. H. Pozatem, o ile nawet warunek ten zachodzi, konieczne jest, aby zgłoszone przeciwko wnioskom jednej strony, legitymującej się należytemi dokumentami, zarzuty były również poparte dowodami, które mogłyby zachwiać wnioski przeciwnika, nie mogą więc żadną miarą być gołosłowne lub opierane na faktach lub dowodach, nie mających istotnego znaczenia (1756/28 — *38/29*).

Z mocy ust. 2 i 3 art. 145 oraz ust. 3 art. 148 Ust. Hip. Ziem Wsch. (Dz. U. Nr. 53/1928 r. poz. 510), w wypadkach, gdy zachował się rejestr wieczysty oraz księga zakazów i zwolnień, strona przy wywołaniu nieruchomości do pierwiastkowej regulacji obowiązana jest złożyć wyciąg z ksiąg pomienionych, i wszystkie pozycje, w powyższym wyciągu zamieszczone, powinny być wciągnięte do wykazu hipotecznego, o ile strona nie udowodni, że utraciły one moc prawną, gdyby zaś strona tego wyciągu nie złożyła może zażądać go od niej zwierzchność hipoteczna celem wniesienia z urzędu do księgi hipotecznej tych praw rzeczowych, których ujawnienie jest konieczne.

Właściciel nie może być postawiony przed alternatywą, że albo zaniecha wywołania nieruchomości do regulacji hipoteki, albo zostanie pozbawiony prawa wystąpienia o uznanie przedawnionego długu swego z aktu zastawu za wygasły; takiego ujemnego skutku nie może pociągnąć za sobą urzeczywistnienie przez właściciela prawa uregulowania hipoteki nieruchomości, które z mocy ustawy przysługuje każdej interesowanej stronie w każdym czasie, i jedynie właściciel w tym wypadku naraża się na to, że w razie przejścia wierzytelności w trzecie ręce, nie będzie się mógł zasłaniać przedawnieniem wobec nabywcy dobrej wiary (990/30—*199/30*).

Twierdzenie, jakoby wobec później w stosunku do ustawy hipotecznej 1818 r. wydanego postanowienia z 21 stycznia 1822 r. o apelacjach na decyzje zwierzchności hipotecznej, skutki prekluzji następują dopiero po upływie terminu do zaskarżenia decyzji Wydziału Hipotecznego, względnie po wyczerpaniu toku instancji hipotecznych, nie jest usprawiedliwione, postanowienie bowiem z 1822 r. nie zmieniło art. 154 U. H., co potwierdza również okoliczność, że późniejsza Instrukcja Hipoteczna z 22 grudnia 1825 r. (Zb. Przep. Adm. t. VII, str. 159), wydana na podstawie art. 12 Prawa o przyw. i hip. 1825 r., w art. 12 lit. e) wyraźnie zaznacza, iż prekluzja następuje wskutek niezgłoszenia się osoby zainteresowanej w terminie, wyznaczonym do pierwiastkowej regulacji (1359/30 — *226/30).*

INFORMATOR PRACOWNIKA.

Czas pracy w kancelarjach notarjalnych.

Czy przepisy ustawy o czasie pracy mają zastosowanie do pracowników kancelarji notarjalnych?

Sąd Najwyższy rozważał niedawno następującą sprawę:

Ksawery H. wystąpił przeciwko Stanisławowi B. o 4049 zł. 50 gr. z odsetkami tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w kancelarji pozwanego, jako notarjusza, w okresie czasu od czerwca 1929 do lutego 1930 roku.

Sąd Pracy, częściowo uwzględniając powództwo, zasądził powodowi 915 zł. 50 gr., lecz Sąd Okręgowy, do którego obie strony wniosły skargi apelacyjne, wyrok pierwszej instancji uchylił i powództwo oddalił w całości.

W skardze kasacyjnej powód żądał uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi, że dopuścił się obrazy art. 1 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 7/20 r.) przez uznanie, że powołana ustawa nie ma zastosowania do pracowników, zatrudnionych w kancelarji notarjalnej.

Sąd Najwyższy (sprawa № I. C. 2449/31 r.) oddalił skargę kasacyjną wychodząc z założeń następujących:

Z art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu wynika, iż przepisy jej mają zastosowanie do pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, handlu, górnictwie, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłu.

Biuro notarjalne nie podpada pod pojęcie przemysłu, za który w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Ust. № 53, poz. 468) należy uważać wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe; rzeczone biuro nie da się również zaliczyć do handlu, pozostaje więc do rozstrzygnięcia pytanie, czy biuro tego rodzaju nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy.

Pytanie powyższe w sensie przeczącym rozstrzygnął już Sąd Najwyższy w składzie 7-miu sędziów II. Izby Karnej w orzeczeniu z dnia 19 października 1929 r. (uzupeł. do Zbioru Orzecz. Izby II z r. 1929 № 5), przyczem przytoczył w uzasadnieniu że według wszystkich dzielnicowych ustaw notarjalnych notarjaty są urzędami zaufania publicznego w szczególności zaś art. 17 Ustawy Notarjalnej, obowiązującej w okręgach Sądów Apelacyjnych: warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego wyraźnie stwierdza, iż notarjusze są urzędnikami państwowymi, że przeto biura notarjuszów są urzędami publicznemi, powołanemi z mocy ustawy dla potrzeb publicznych, a więc nie na zysk obliczonemi; biura te zatem mają ściśle określony zakres swych czynności i uprawnień i nie mogą zaniechać lub odmówić klijenteli tych czynności nawet w przypadku, gdyby działalność okazała się niedogodną lub niekorzystną dla prowadzących te biura notarjuszów, gdy tymczasem cechę zakładów pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy, stanowi prawo zaniechania pewnych czynności, niekorzystnych dla właściciela, według jego uznania.

Chociaż przytoczone orzeczenie Sądu Najwyższego miało na względzie zakłady przemysłowe, prowadzone w sposób przemysłowy, w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. № 120, poz. 863) o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, to jednak nie byłoby żadnej podstawy do odmiennego traktowania zagadnienia, gdy w grę wchodzi ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 11 marca 1930 r., pomieszczonym w Zbiorze za rok 1930 pod № 215/7, również uznał, że biuro notarjalne w b. zaborze rosyjskim nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy w rozumieniu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ponieważ notarjusz jest urzędnikiem państwowym, obowiązanym ustawowo do spełniania pewnych czynności w interesie publicznym.

Podobna kwestja została rozpoznana przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w orzeczeniu z dn. 27 listopada 1931 roku w sprawie № 2261/1930 r., przyczem na przedstawione do rozstrzygnięcia pytanie prawne Sąd odpowiedział, że do pracowników kas chorych ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu zastosowania mieć nie może; orzeczenie swe między innemi Sąd Najwyższy uzasadnił tem, że biuro kasy chorych, jako instytucji o charakterze publiczno-prawnym, wykonywującej pewną część administracji publicznej, nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy.

Wreszcie Sąd Najwyższy uznał, iż to, co orzeczone zostało co do biur kas chorych, da się zastosować również do biura notarjalnego, które, jak powiedziano wyżej, ma charakter urzędowy i prowadzone jest w interesie publicznym.

W wyniku powyższych rozważań Sąd Najwyższy orzekł, iż **przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie mają zastosowania do pracowników kancelarji notarjalnej.**

(Przytaczany wyrok Sądu Najwyższego, po zbadaniu cytowanych w nim innych orzeczeń tegoż Sądu, niebawem obszernie omówimy).

NOWY WYSIŁEK TWÓRCZY.

Bibljoteczka Pracowników Notarjatu i Hipoteki.

Jako wysoce pocieszającą pochodną rozwoju naszego pisma mamy do zanotowania dalszy krok naprzód w życiu społeczno-organizacyjnem notarjatu. Oto pod egidą Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki przy współudziale wydawniczym znanej firmy F. Hoesicka w Warszawie powołana zostaje do życia bibljoteczka notarjalno-hipoteczna.

W ten sposób wypełniona zostaje dotkliwa luka, jaką odczuwali niezawodnie pracownicy notarjalni i hipoteczni, pozbawieni odpowiednich zestawień i kompendjów podręcznych, tak niezbędnych w codziennej pracy.

Pierwszą książeczką w przewidywanym cyklu będzie rzecz o darowiznach, opracowana przez p. rej. Antoniego Neymana. Pracę swą autor poprzedza przedmową, w której ujmuje intencje swe, pokrywające się całkowicie z myślą twórców powoływanej właśnie do życia bibljoteczki. Przedmowę tę dla ilustracji przytaczamy w całości:

Wypuszczając w świat niniejszą książeczkę, pragnę zaznaczyć, że pracę tę podjąłem głównie z myślą o pracownikach kancelarji notarjalnych w tej części Państwa, w której obowiązuje Kodeks Cywilny Napoleona i Kodeks Cywilny Król. Polskiego z roku 1825.

W pracy tej postawiłem sobie skromne zadanie zebrania w jedną całość obowiązujących norm prawnych, odnoszących się do darowizn, i to z dziedziny zarówno prawa cywilnego, jak i podatkowego, przyczem odnośne przepisy prawne podane zostały naogół w brzmieniu autentycznem, z nielicznemi tylko i drobnemi odchyleniami tam, gdzie to dla większej przejrzystości wydawało się potrzebne (np. pewne skróty, opuszczenia lub. przestawienie kolejności artykułów prawa).

Ustrój notarjatu w byłym zaborze rosyjskim opiera się, jak wiadomo, na rosyjskiej ustawie notarjalnej z dnia 14 kwietnia 1866 roku. Ustawa ta, przewidując w zasadzie sporządzanie projektów aktów, które dopiero po przeczytaniu stronom i zaakceptowaniu przez nie mogą być wpisywane do księgi aktowej (art. 95 i 96), czyni od zasady tej wyjątek dla „Warszawskiego Okręgu Sądowego“, gdzie, w myśl art. 230 omawianej ustawy, akty notarjalne pisane są na oddzielnych arkuszach i do księgi aktowej nie są wpisywane.

W ten sposób obowiązek sporządzania projektów został u nas uchylony i akty pisane są odrazu na czysto, a wskutek tego główny ciężar pracy redakcyjnej spada na kancelarję, wpływ zaś samego notarjusza na techniczne opracowanie aktu jest z konieczności znacznie bardziej ograniczony, aniżeli byłoby to wówczas, gdyby bruljony aktów były aprobowane przed oddaniem ich do przepisania na czysto.

Mając zatem na względzie z jednej strony tę ważną rolę, jaką przy sporządzaniu aktów notarjalnych odegrywać muszą pomocnicy notarjusza, z drugiej zaś strony biorąc pod uwagę, że pracownicy notarjalni na obszarze byłego zaboru rosyjskiego nie posiadają naogół wykształcenia prawniczego i całą swą znajomość rzeczy zyskują najczęściej jedynie w drodze praktyki, ucząc się jedni od drugich, oraz że niezwykle wyczerpująca i nużąca praca w kancelarjach notarjalnych, prowadzona zazwyczaj w pośpiechu, zgiełku i ciasnocie, nie może sprzyjać poważniejszym studjom w celu zdobycia bardziej gruntownych wiadomość fachowych, uznać należy za rzecz szczególnej wagi, aby praca ta mogła być przez odpowiednie podręczniki i pomoce zawodowe jaknajbardziej znormalizowana i ułatwiona.

Z tych względów należałoby uznać za pożądane, aby, obok już istniejących wyczerpujących i doskonałych podręcznych wydawnictw o charakterze encyklopedycznym, pojawiały się na naszym rynku księgarskim zwięzłe i treściwe opracowania poszczególnych zagadnień z praktyki notarjalnej, kładące główny nacisk na to wszystko, co w praktyce tej jest najważniejsze i znajduje szczególnie częste zastosowanie.

Niniejszy zbiór przepisów wypuszczony zatem zostaje w świat w nadziei, że za nim pójdą inne podobnego typu i że dzięki temu, każdy pracownik notarjalny będzie mógł znaleźć się w posiadaniu przystępnej bibljoteczki, w której będzie mu łatwo się orjentować i w której szybko i bez trudu będzie mógł odszukać te wszystkie wiadomości, jakie do spisania danego aktu będą mu potrzebne.

W końcu zaznaczyć muszę, że założeniem mojem nie była popularyzacja ani komentowanie przepisów prawa, jakkolwiek bynajmniej nie przeczę, że dobra popularyzacja mogłaby pracownikom notarjalnym oddać szczególnie znaczne usługi. Nie przeszkadza to uznaniu równie ważnej potrzeby, aby każdy pracownik notarjalny mógł zawsze przy opracowaniu pewnego typu aktu mieć pod ręką zestawienie norm prawnych, odnoszących się do danego zagadnienia, w autentycznem ich brzmieniu, co najlepiej pozwoli mu normy te stopniowo opanować i należycie sobie przyswoić, uciekając się do wyjaśnień starszych kolegów lub samego notarjusza we wszystkich tych wypadkach, gdy odnośne przepisy będą mu się wydawały zawiłe lub niejasne.

Praca p. rej. Neymana ukaże się na półkach księgarskich już w najbliższych dniach. Niebawem też omówimy ją obszerniej na łamach pisma.

Prosimy wszystkich pp. prenumeratorów o łaskawe wyrównanie zaległej przedpłaty za czas do dnia 1 lipca r. b. — w ciągu maja r. b., w czerwcu bowiem Administracja pisma musi się już zająć sprawą prenumeraty za III kwartał r. b. Liczymy bezwzględnie na to, że wszyscy pp. prenumeratorzy zastosują się do naszej prośby!

PORADNIK.

STAŁY PRENUMERATOR z R.

(k. w.) 1) Na zasadzie nakazu przymusowego wykonania (klauzuli egzekucyjnej) lub wyroku, któremu nadano rygor tymczasowego wykonania (art. 138—138^3, 736—742 U. P. C.), nie można żadną miarą wobec art. 161^{11} i 365^1 U. P. C. zapisać wbrew artykułowi 111 Ustawy Hip. z 1818 r. hipoteki sądowej. Natomiast może być wpisane do wykazu hipotecznego zgodnie z art. 138 cytowanej ustawy hipotecznej ostrzeżenie dla zasądzonej nakazem lub wyrokiem nieprawomocnym sumy.

2) Według art. 174 ust. o opł. stemp. oraz art. 41 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, obowiązujących w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. Ust. № 54/1928 r. poz. 520), od dokumentów wydawanych przez pisarzy hipotecznych (kopji, świadectw z wykazów i ksiąg hipotecznych i t. p.), nie pobiera się opłaty stemplowej. Następnie, jeżeli chodzi o świadectwa hipoteczne, to ustawa z d. 18 marca 1932 r. (Dz. Ust. № 32 poz. 340) nic nowego w tym względzie nie wprowadziła, gdyż przewidziana i to wyłącznie dla świadectw, wydawanych przez sądy, opłata stemplowa trzyzłotowa pozostała nadal w tej samej wysokości i tylko tyle, że przeniesiono ją z art. 154 do art. 157 ustawy stemplowej.

3) Przepisanie kaucji, prawa rzeczowego wybitnie akcesoryjnego, w wykazie hipotecznym następuje zgodnie z art. 1693 Kod. Cyw. skutkiem dokonanego przez wierzyciela na rzecz innej osoby odstąpienia (cesji) należności lub praw zabezpieczonych kaucją. Gdy np. przepisanie dotyczy kaucji, zabezpieczającej należności z weksli, należy wtedy w akcie zaznaczyć, iż wobec ustąpienia Iksowi przez indos weksli, objętych wspomnianą kaucją, kaucja ta podlega przepisaniu w wykazie hipotecznym na imię Iksa. W akcie takim zamieszczenie wzmianki o wręczeniu weksli nabywcy nie jest konieczne.

4) W myśl art. 19 Instrukcji Hipotecznej z 1819 r. spadkobierca zmarłego właściciela nieruchomości, wywołanej do pierwiastkowej regulacji hipotecznej, nie ma potrzeby udawadniać, że jest jedynym i najbliższym sukcesorem zmarłego. Jeżeli się tedy sam jeden tylko zgłosi, może żądać przepisania tytułu własności wyłącznie na swoje imię. To samo dotyczy nabywcy praw spadkowych. Odmiennie się rzecz przedstawia, gdy z aktu nabycia, nakazu płatniczego podatku spadkowego lub zaświadczenia urzędu skarbowego, składanych przy regulacji, widocznem jest, że przychodzą do spadku jeszcze inne osoby. W tych oto okolicznościach, nabywca względnie spadkobierca, volens nolens musi uznać prawa do własności i tych innych sukcesorów.

Ustawy i rozporządzenia.

Regulacja scaleniowa.

W № 38 Dzienniku Ustaw, poz. 392, ogłoszono ustawę z dnia 17 marca 1932 r. o postępowaniu uproszczonem przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku ze scaleniem w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie.

Ustrój szkolnictwa.

Zwracamy uwagę na fundamentalną ustawę o ustroju szkolnictwa, ogłoszoną w № 38 Dziennika Ustaw, poz. 389, a wchodzącą w życie z dniem 1 lipca r. b.

Ze względu na olbrzymią wagę tej ustawy dla życia narodowo-państwowego omówimy ją we właściwym czasie na łamach pisma.

W gąszczy i chaosie.

W Dzienniku Ustaw № 39, poz. 399, ogłoszono ustawę z dnia 17 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Otóż ustęp pierwszy przeszło dwustronicowego tekstu art. 1 tej noweli powołuje się na wspomnianą ustawę z 1924 roku i na sześciokrotne (!) zmiany poprzednie tej ustawy. Konia z rzędem temu, kto w tej gąszczy potrafi się zorjentować!

A skoro już jesteśmy w gąszczy, to warto przytoczyć następujące zestawienie faktów, jakie podaje „Gazeta Sądowa Warszawska" w № 19:

Jak wiadomo, minister Reform Rolnych, rozporządzeniem z 5 maja 1931 (D. U. Nr. 76 poz. 610) podał w Dz. Ustaw jednolity tekst statutu Państwowego Banku Rolnego, uwzględniający wszystkie zmiany, jakich doznała pierwotna ustawa tego Banku. Z uwagi na liczne te zmiany, wydanie jednolitego tekstu było przychylnie przyjęte, a pismo „Notarjat-Hipoteka" podkreśliło wówczas wygodę praktyczną wydanego tekstu aż... „do dalszych jego zmian". Chociaż od tego czasu upłynęło zaledwie 8 miesięcy, tekst statutu znowu zmieniono obecnie, mianowicie ustęp 1-szy § 67, a to na zasadzie rozp. z 12 kwietnia 1932 (D. U. Nr. 37, poz. 380). — Zatem wymieniony wyżej tekst jednolity nie jest obecnie znowu tekstem w całości obowiązującym. Dodać należy, że w okresie czasu, pomiędzy ogłoszeniem tekstu jednolitego statutu P. B. R., a obecnie przeprowadzoną zmianą wyszło poza tem cały szereg ustaw i rozp., dotyczących i mówiących m. in. o P. B. R. Należy tu wymienić: rozp. R. M. poz. 679/31; § 2 rozp. poz. 722/31; art. 2 ustawy poz. 881/31; § 6 rozp. poz. 88/32 r.; art. 2 ust. 2 ustawy poz. 188/32; rozp. poz. 192, 194 i 195/32 r.; art. 4, 9, 16, 18 — 20, 22 i 23 ustawy poz. 236/32; § 1 rozp. poz. 261, 262 i 263/32 r.; § 4 i 6 rozp. poz. 296/32; art. 9 p. 2 ustawy poz. 307/32 r.; art. 3 ustawy poz. 317/32; art. 6 p. 2 ustawy poz. 335/32; oraz art. 2, p. 1 ustawy poz. 341/32 r. Każdy z banków państwowych ma swój statut, dotyczą jednak tych banków pozatem niezliczone rozporządzenia i ustawy, tak, że w tej dziedzienie ustawodawstwa mamy olbrzymi chaos.

Istotnie końskie trzeba mieć nerwy, by się w tym chaosie rozeznać. A przecież wszystkie te przepisy praktycy muszą znać! Kiedyż wreszcie wyjdziemy z tej prawdziwej dżungli prawnej, jaka nas otacza w całym szeregu dziedzin życia? Trzeba o tem pomyśleć, bo sami się w zalewie krzyżujących się przepisów prawnych doszczętnie zagubimy...

OKÓLNIKI.

P. Minister Sprawiedliwości okólnikiem Nr. 1646/I. U./32 zwrócił uwagę, że niektórzy notarjusze sporządzają umowy kupna, sprzedaży obszarów leśnych, nie żądając od stron zezwolenia urzędów ziemskich.

P. Minister wytyka niezgodność takiego postępowania z przepisami rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 428) i podkreśla konieczności, z zastrzeżeniem wypadków, przewidzianych w art. 2 rzeczonego rozporządzenia, wymagania przez notarjuszów zezwolenia władz ziemskich na sporządzenie umowy kupna-sprzedaży obszarów leśnych.

P. Minister Sprawiedliwości okólnikiem Nr. 1648/I. U./32 polecił sądom i notarjuszom, by w razie stwierdzenia przy swych czynnościach urzędowych, że majątek nieruchomy, położony w pasie granicznym, przeszedł w drodze spadkobrania na cudzoziemca, zawiadamiali o każdym takim konkretnym wypadku powiatową władzę administracji ogólnej, w której okręgu leży dany majątek nieruchomy, a to w zastosowaniu się do odpowiednich przepisów prawa o granicach państwa (Dz. Ust. Nr. 117/27 r., poz. 966; Dz. Ust. Nr. 32/28 r., poz. 306).

P. Minister Sprawiedliwości pismem okólnem № 1302 przestrzegł wszystkie władze i urzędy wymiaru sprawiedliwości przed różnemi osobami, które rzekomo w celach kolekcjonerskich zbierają do specjalnej księgi odciski pieczęci.

P. Minister przypomina, że pieczęcie urzędowe nie mogą być używane pod żadnym pozorem do innych celów poza użytkiem urzędowym.

Sprawy personalne.

Mianowania.

SIMA RYSZARD, wice-prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, mianowany notarjuszem w Lidzie od 1.X.32 r.

BRONISŁAW MARKIEWICZ, em. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, mianowany notarjuszem w Rzeszowie.

STANISŁAW KUŹNIARSKI, kandydat notarjalny w Dąbrowie, mianowany notarjuszem w Przeworsku.

*

WINCENTY KRAJEWSKI, notarjusz w Tyszowcach, zmarł.

Cenne poparcie Izby Notarjalnej w Krakowie.

Izba Notarjalna w Krakowie rozesłała pod L. dz. 717/32 następujący okólnik do wszystkich pp. Notarjuszów i kandydatów notarjatu krakowskiego okręgu izbowego:

Wychodzące w Warszawie czasopismo „Notarjat-Hipoteka“, będące organem prasowym Związku Pracowników Notarjatu, ukazuje się trzy razy w miesiącu i zawiera oprócz artykułów, dotyczących samego Związku, również bardzo aktualne wiadomości z dziedziny samego Notarjatu polskiego.

Czasopismo to, zręcznie i sumiennie redagowane, rozpatruje w szeregu artykułów de lege ferenda i lege lata wszystkie projekty ustaw lub ustawy już opublikowane, informuje o stanie prac Komisji Kodyfikacyjnej nad ustawą notarjalną polską, ruchu notarjalnym i t. p. i jest odzwierciedleniem tego wszystkiego, co Notarjat polski w dobie obecnej najbardziej interesować może.

Wobec powyższego zachęcamy jak najgoręcej wszystkich PP. Notarjuszów i Kandydatów notarjalnych do prenumerowania „Notarjatu-Hipoteki“, które to czasopismo łącznie z organem notarjatu „Przegląd Notarjalny“ jest w stanie dać każdemu z Panów dokładny obraz tych wszystkich zagadnień, jakie naszego zawodowego życia dotyczą.

IZBA NOTARJALNA W KRAKOWIE, dnia 2 maja 1932 r.

PREZES — *Dr. St. Stein.*

Przez rozesłanie powyższego okólnika Izba Notarjalna w Krakowie przyłączyła się do podobnej akcji, jaką przeprowadziły już Izby Notarjalne we Lwowie i Przemyślu. W ten sposób cały notarjat małopolski poparł nasze usiłowania w kierunku zjednoczenia myśli notarjalnej w Polsce. Korzystamy z okazji, by W. Szanownemu Panu Prezesowi Dr. Steinowi złożyć wyrazy gorącego podziękowania za udzielone pismu naszemu tak cenne poparcie, którego wagę moralną przedkładamy ponad wszelkie inne względy.

W nieprzerwanym rozwoju

pismo wkracza na grunt amerykański.

W swoim czasie informowaliśmy czytelników o powziętej przez nas akcji w kierunku nawiązania łączności z notarjatem polskim na wychodźctwie w Stanach Zjednoczonych.

Obecnie akcja ta zaczyna wydawać owoce. W trzech amerykańskich pismach polskich, a mianowicie: w „Dzienniku Zjednoczenia“, w „Dzienniku Chicagowskim“ i w „Dzienniku Związkowym (Zgoda)“, wychodzących w Chicago, ukazały się artykuły, wykazujące obopólne korzyści, jakie wyniknąć mogą z zorganizowanej współpracy notarjalnej między krajem macierzystym a wychodźctwem. Artykuły te informują również o „Nota-Tece“.

Pierwsze prenumeraty z Ameryki już napływają, zaczynają też nadchodzić listy z polskich kół notarjalnych na wychodźctwie w Stanach Zjednoczonych. Zarysowują się nowe możliwości rozwojowe. Idziemy naprzód!

Korzystamy też z okazji, by tą drogą przesłać rodakom, naszym prenumeratorom i korespondentom w Ameryce, serdeczne pozdrowienia z Ojczyzny. Cześć!

Ogłoszenia.

Dobre głosy.

Z szeregu miłych i cennych listów, jakie otrzymujemy z wyrazami uznania i zachęty w dalszej pracy, wyjmujemy dla ilustracji następujący urywek z pisma, jakie nadesłał nam p. mec. Andzej Modrzewski z Lublina, asystent Uniwersytetu Lubelskiego, syn w. szanownego p. rej. Władysława Modrzewskiego, który darzy pismo nasze swojemi cennemi względami. Oto wspomniany urywek:

Przy sposobności miło jest mi Szanownym Panom powinszować, iż tak znakomicie redagują „Nota-Tekę“, która niewątpliwie jest wysoce cennym wydawnictwem dla każdego prawnika, i to zarówno teoretyka jak i praktyka.

*

W jednym z ostatnich zeszytów (№ 1—2, 1932 r.) „Biuletynu Urzedniczego“, organu Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem znajdujemy w przeglądzie czasopim następującą ocenę naszego pisma:

„Notarjat-Hipoteka“, czasopismo niedawno założone, lecz bardzo ruchliwe i dobrze redagowane pod względem doboru artykułów fachowych i informacyjnych. Ponieważ notarjat i hipoteka stały się w ostatnich czasach przedmiotem nietyle może ataków, ile rozważań organizacyjnych, przeto w organie tych instytucyj znajdujemy energiczną ich obronę. Odrębna serja artykułów poświęcona jest ustrojowi notarjatu ze względu na dyskutowany w Komisji Kodyfikacyjnej projekt ustawy notarjalnej. Ponadto szereg artykułów aktualnych z różnych dziedzin, orzecznictwo, praktyka notarjalna i i.

Z powodu choroby kierownika pisma numer niniejszy z datą 25 maja 1932 ukazuje się w zwiększonej objętości jako podwójny, obejmujący również numer zaległy z dnia 15 maja 1932.

Kierownik pisma: *WIKTOR NATANSON.* **Redaktor:** *ALOIZY PIOTROWSKI.*
Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. odp. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.